Nr. 180. Piątek, 7 Sierpnia 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za trzecie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc sierpień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za trzecie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc sierpień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 lipca b. r. najmiłościwiej zezwolić na przeniesienie nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra Rüdigera barona Biegelebena, a to na własną jego prośbę w stan czasowego spoczynku i polecić równocześnie, aby zawiadomiono go przy tej sposobności o Najwyższem uznaniu za jego znakomitą i wierną służbę.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziów powiatowych Stanisława Głębockiego w Krzeszowicach i dr. Alfonsa Małdzińskiego w Chrzanowie radcami Sądu krajowego, pozostawiając ich jako naczelników Sądów powiatowych, na dotychczasowych stanowiskach służbowych.

P. Minister sprawiedliwości przeniół sędziego powiatowego Piotra Lenińskiego z Nowego Targu do Grybowa, a zamianował sędziami powiatowymi adjunktów Sądów powiatowych: Juljusza Homolacza w Mielcu dla Gorlic, Wojciecha Zagórowskiego w Bochni dla Tyczyna i Wincentego Łobosa w Brzesku dla Nowego Targu.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów Sądów powiatowych: Jana Podoleńskiego z Niska do Bochni i Władysława Habla z Kolbuszowy do Wojnicza; dalej mianował adjunktami sądowymi adjunktów Sądów powiatowych: dr. Karola Müller-Bójsławskiego w Mielcu dla Jasła, Stanisława Dzikiewicza w Krościenku dla Wadowic, dr. Witolda Nałęcz Chwalibogowskiego w Liszkach dla Krakowa; wreszcie zamianował adjunktami Sądów powiatowych auskultantów: Stanisława Prus Bugayskiego dla Liszek, Feliksa Górskiego dla Brzeska, Jędrzeja Bergela dla Krościenka, Ignacego Piotra Horobskiego dla Mielca, Władysława Rzoncę dla Kolbuszowy, Antoniego Szpunara dla Niska i Eugeniusza Jelonka dla Mielca.

P. Minister sprawiedliwości zamianował rewidenta rachunkowego w departamencie rachunkowym wyższego Sądu krajowego w Krakowie Peregrina Kiena radcą rachunkowym w tymże departamencie.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował praktykantów sądowych: dr. Felicyana Raciborskiego, dr. Adama Franciszka Strawińskiego, Seweryna Gerstmana Szaprowskiego, Józefa Dobiję, Jana Sosenkę, Józefa Reinlindera, Feliksa Leliwę Słotwińskiego, Mieczysława Jamrozika, Aleksandra Fedyńskiego, Stanisława Władysława Kownackiego, Jana Maślaka i Stanisława Arłamowskiego auskultantami sądowymi.

Dnia 4 sierpnia b. r. wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LIV i LV zeszyty Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt LIV zawiera:

Nr. 140. Ustawę z dnia 7 lipca b. r., w sprawie zaprowadzenia dróg, jakie okazują się niezbędne w interesie publicznym.

Zeszyt LV zawiera:

Nr. 141. Ustawę z dnia 21 lipca b. r., o kolejach niższorzędnych, których budowa ma być zabezpieczona w r. 1896.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 sierpnia.

W rozwoju dramatu kreteńskiego, który od wiosny zaprząta uwagę dyplomacyi europejskiej zaszedł w dniach ostatnich nowy i o tyle niepocieszający zwrot, iż rząd angielski dał wyraźnie do zrozumienia, że nie myśli brać udziału w zarządzeniach, jakie zamierzają przedsięwziąć mocarstwa celem izolowania kreteńskiego ogniska rewolucyjnego i usunięcia w ten sposób zarzewia zaniepokojenia. Anglia tedy robi wyłom w istniejącej dotąd solidarności mocarstw, dzięki której powiodło się niejednokrotnie oddziaływać skutecznie na W. Portę i uzyskać niejedno z jej strony ustępstwo, co chociaż nie zażegnało przesilenia, miało jednak ten dobry skutek że utrzymało się ono w pewnych przynajmniej granicach. Również rząd grecki, który od samego początku okazywał skłonność do wyzyskania na swoją korzyść ruchu zbrojnego, widział się zniewolonym wobec solidarnej postawy mocarstw zachować powściągliwość. Gdy atoli sam rząd stoi na uboczu, w narodzie greckim tem silniej ujawnia się dążenie do popierania walczących na Krecie pobratymców i spieszenia z pomocą powstaniu, a wszystkie dotychczasowe upomnienia, rady i starania mocarstw, aby odciąć Kreteńczykom czynną pomoc z Grecyi, nie odniosły zamierzonego skutku. Ponieważ zaś bez tego nie może być mowy o pacyfikacyi wyspy i przywróceniu tam normalnych stosunków, więc w radzie mocarstw poruszono myśl przejścia od słów do czynu i zamknięcia w ten sposób wyspy, aby nie mogła z zewnątrz otrzymywać żadnych posiłków i była ograniczoną wyłącznie na własne siły. Zamknięcie miałoby nastąpić z pomocą kordonu okrętów wszystkich mocarstw interweniujących w sprawie kreteńskiej. Lecz tu właśnie oświadczono z Londynu, że Anglia nie ma bynajmniej ochoty być „żandarmem“ Porty. Tak przynajmniej wyraża się ta prasa angielska, która utrzymuje ścisłe stosunki z kołami rządzącemi, i ztąd wniosek, że tak samo zapatrują się na projekt blokady owe koła. Różne są przypuszczenia, co właściwie mogło spowodować rząd królowej do zajęcia odmiennego od innych mocarstw stanowiska. Między innemi wersyami przytaczają, że to głównie najnowszy zwrot w postawie prasy rossyjskiej wobec Turcyi obudził silną nieufność w Anglikach. Ponieważ zdaniem pism londyńskich zwrot ten wyszedł z własnej inicyatywy cara, więc ztąd przypuszczenie, iż Rossya w najbliższym czasie porzuci swoją dotychczasową przyjazną dla Turcyi politykę a na taki wypadek musi gabinet angielski starać się o odzyskanie napowrót zupełnej swobody dyplomatycznego działania.

Bardzo ostro napiera na Anglię z powodu jej ostatniego kroku *Köl. Ztg.* w artykule, widocznie inspirowanym z Berlina. Anglia — pisze organ nadreński — okazuje przez to rzecz nie nową, mianowicie, że pokoju nie chce. Kiedy wszczął się pożar na Krecie, An-

---

5)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

(Ciąg dalszy).

II.

W pałacu prefekta pretoryum *) na Palatynie, panował nazajutrz zwykły ruch dnia roboczego.

Dwaj żołnierze, pełniący służbę przed głównemi drzwiami, chodzili wzdłuż portyku tam i napowrót leniwym krokiem znudzenia. Od czasu do czasu, gdy się zbliżał jaki dygnitarz, przystawali i wyprostowawszy się opuszczali miecze.

Przypływ i odpływ żywej fali nie ustawał przed prefekturą ani na chwilę. Jedni wchodzili, drudzy wychodzili.

Ciągnęli do ogniska najwyższej władzy Italii, Ilyryi i Afryki senatorowie i rycerze, urzędnicy i plebeje, miejscowi i zamiejscowi. Widać było w tłumie atletyczne postacie jasnowłosych Germanów z Recyi, suchych, słońcem Afryki spalonych mieszkańców Massylii i Numidyi, smukłych Słowian z nad brzegów Adryatyku i krępych, ruchliwych, czarnookich Ligurów.

Wszyscy ci poddani „boskiego i wiecznego“ imperatora szli do jego namiestnika w sprawach osobistych lub państwa. Ten zanosił skargę na poborców swojej prowincyi, ów przywoził podatki, trzeci miał się wytłómaczyć z gwałtów, jakich się dopuścił na posadzie rządowej, czwarty przybył po rozkazy.

Którzy zawinili, nie przekraczali progu prefektury z czołem pogodnem. Bo w wielkiej sali przyjęć czekał na nich Nikomachus Flawianus, mąż głośny w całem cesarstwie z prawości, szanowany nawet przez wrogów swoich, przez chrześcian.

Zdzierca lub okrutnik wiedział, że nie znajdzie przed trybunałem prefekta pobłażliwości. Siła złota, tak potężna w innych dzielnicach państwa, że się przed nią imperatorowie korzyli, traciła moc w obrębie murów pałacu namiestnika Italii, Ilyryi i Afryki. Łaski Flawiana jeszcze nikt nie kupił.

Kogo silniejszy lub podły skrzywdził, ten stawał pełen otuchy przed obliczem prefekta. Nikomachus Flawianus wysłuchał każdego, sprawiedliwy dla najuboższych.

Już w przedsionku pałacu było czuć ciężką rękę energicznego rozkazodawcy. Liczna służba — wywoływacze, liktorowie, żołnierze — siedząca na ławach wzdłuż ścian, gwarzyła półgłosem, czujna na każde poruszenie kotar, które zastępowały drzwi. Cichą stopą przesuwali się urzędnicy. Nikt nie podnosił głosu, nie śmiał się swobodnie.

Tuż przy wejściu, w małej izdebce, przeznaczonej w domach prywatnych dla oddźwiernego, mieściło się dwóch tłómaczów. Każdy z nich znał kilka języków, przez ich bowiem ręce przechodzili najsamprzód poddani imperatora, zanim im woźni wskazywali wydziały, w których chcieli sprawy swoje załatwić. Oni zapisywali w dużej księdze nazwiska przybyłych, odczytywali ich legitymacye i udzielali im wskazówek.

Jeden z nich, nie młody już Grek, rzucił rylec na stół, podniósł się z krzesła i zbliżył się do bronzowego naczynia, w którem żarzyły się węgle.

Grzejąc sobie ręce, mruczał:

— Już pora obiadowa niedaleko, a ta hołota ciągnie i ciągnie. Żeby się ta mitręga przynajmniej opłaciła, ale w tym waszym podłym Rzymie nie można nic zarobić.

— Bierzemy większą pensyę, aniżeli tłómacze prefektury wschodniej — odparł drugi głosem przyciszonym, spojrzawszy ostrożnie na kotarę.

Grek skrzywił usta pogardliwie.

— Kto mówi o pensyi? — wyrzekł. — To wynagrodzenie dla głupców i niedołęgów. W prefekturze wschodniej dochody poboczne potrajają pensyę.

Powtórnie spojrzał drugi tłómacz na kotarę.

— I u nas było dawniej inaczej — mówił. — Za poprzedniego prefekta nie potrzebował sługa cesarski przymierać głodem i walać się na poddaszach. Prawie codziennie kapnął w garść solidus*) i nikt się temu nie dziwił, bo cóż to może państwu szkodzić, że biedny urzędnik stara się pomnożyć skąpe dochody.

Twarz Greka zeszpecił brzydki uśmiech.

Zbliżywszy się do towarzysza, schylił się nad nim i mówił szeptem.

— Państwu nic nie szkodzi, że się takie mrzygłody, jak ty i ja, pożywią przy jego pełnym żłobie, ale szkodzi to cnocie, rozumiesz, cnocie starorzymskiej. Bo cnota powinna sypiać na desce, straszyć ludzi łachmanami, mieć zawsze twarz surową, a w żołądku pustki. Cnota jest jak ten głupi pies, co wolał zdechnąć z głodu, niż dotknąć kości, powierzonych jego opiece. Cnota powinna wyglądać tak....

Zmarszczył się, najeżył brwi, wciągnął policzki i brzuch i patrzył przed siebie wzrokiem ponurym.

Drugi tłómacz przyłożył pięść do ust, tłumiąc śmiech, który groził wybuchem.

— I chodzić tak! — dodał Grek, stąpając na około stołu z przesadną powagą

— Simonides daj pokój, bo pęknę....

— Nie pękniesz, bo nie ma w tobie co pęknąć. Puste kiszki nie pękają.

— Mógłby kto nadejść.

— Niech go piekło chrześciańskie pochłonie — mruknął Grek. — Obrzydło mi jałowe gadanie z pierwszym z brzegu baranem.

— Umiesz ty sobie radzić — zauważył drugi tłómacz.

— Że złapię od czasu do czasu kilka sesterców? Ładne radzenie. Płacę za nie cią-

*) Cesarz Konstantyn podzielił państwo rzymskie na cztery „prefektury.“ Te prefektury rozpadały się na dwanaście dyecezyj i dziewięćdziesiąt sześć prowincyj. Na czele prefektury stał „prefekt pretoryum,“ najwyższy urzędnik cywilny, należący do przybocznej rady panującego. Dygnitarzowi temu przysługiwał tytuł *illustrissimus*; przemawiano do niego na klęczkach.

*) *Solidus* albo *Aureus* złota moneta rzymska.

glia uczestniczyła w akcyi gaszenia ognia. Wygląda to ładnie, a nie zobowiązuje do niczego. Gdy jednak idzie o to, aby nie słowami, lecz pancernikami dowieść miłości pokoju, wówczas cofa się Anglia. Ale mocarstwa europejskie znają dobrze niebezpieczeństwo obecnego położenia; pozostaną w ścisłej spójni i prowadzić będą dalej także bez Anglii rozpoczęte dzieło.

W ostatniej chwili donoszą drogą na Wiedeń, że toczą się obecnie rokowania celem nakłonienia Anglii, aby przyłączyła się do akcyi mocarstw w sprawie kreteńskiej. Chodzi o wynalezienie środka, za pomocą którego możnaby zapewnić Kreteńczykom przeprowadzenie reform. Jeżeli się uda taki środek wynaleźć, w takim razie prawdopodobnem jest, że W. Brytania przyłączy się do myśli blokady Krety.

KORESPONDENCYE

Poznań, 4 sierpnia.

(Podburzanie katolików niemieckich przeciw Polakom. — Zaostrzenie stosunków handlowych i ekonomicznych. — Towarzystwo obrony prawnej. — Stosunki teatralne.)

(K) Życzliwe poparcie, którego udziela centrum katolickie Polakom w państwie pruskiem w dziedzinie politycznej, już od dawna jest solą w oku stronnictwom kartelowym i wszelkiego rodzaju szowinistom niemieckim bismarckowskiego autoramentu i dla tego nie od dziś czynią się z tej strony usiłowania, aby pozyskać katolików niemieckich dla sprawy szowinizmu.

Odstąpiono w tym celu od dotychczasowej metody lżenia centrum jako stronnictwa antinarodowego i chwycono się nowego sposobu schlebiania mu a zarazem szczucia na Polaków, jako niegodnych poparcia katolików niemieckich, których Polacy, gdzie tylko są w większości „prześladują“. Najgorszymi pod tym względem są oczywiście kapłani polscy, którym zarzuca się, że mało albo wcale nie dbają o parafian niemiecko-katolickich, nie chcąc odprawiać dla nich nabożeństw niemieckich, a dzieci ich przysposabiać do Sakramentów w języku niemieckim.

Co chwila tedy pozywany bywa ten lub ów ksiądz polsko-katolicki przed trybunał prasy inspirowanej z obozu hakatystów i oskarżany o wrogie zachowanie się w obec państwa i niemieckich swoich parafian.

Taki głos odezwał się w tych dniach z łamów pisma tak antikatolickiego, jakiem jest *Köln. Ztg.*, która z tej racyi nie wahała się przyjąć łaskawie centrum do grona *reichsfreund*'ów.

Ale nie poszła na ten lep prasa niemiecko-katolicka; jedne pisma wcale na to nie odpowiedziały, a wpływowa wielce *Köln. Volksztg.* wystąpiła z tak stanowczą odprawą, że się w przeciwnym obozie nie pokuszą chyba o ponowne podjęcie próby zjednania centrum dla polityki antipolskiej.

Walka, jaką za świeżym podmuchem z Friedrichsruh prowadzą przeciw naszemu żywiołowi hakatyści, przeradza się coraz więcej w wyraźny bojkot ekonomiczny. Obok komisyi kolonizacyjnej prowadzi *Landbank* berliński dzieło zniszczenia w dziedzinie stosunków agrarnych, głównie jednak zabrali się hakatyści do zrujnowania polskiego rzemiosła i przemysłu. W tym celu zakładają po różnych miastach niemieckie domy składowe, spółki pożyczkowe, pośredniczą w sprowadzaniu niemieckich rzemieślników, kupców, przemysłowców, lekarzy, adwokatów, a w tych dniach wezwał główny zarząd Towarzystwa HTK kobiety niemieckie w Księstwie i Prusach Zachodnich tajnemi okólnikami do wyraźnego bojkotowania wszystkich polskich kupców, przemysłowców i rzemieślników i do wyłącznego zaopatrywania potrzeb domowych u Niemców. Ten sam cel miało tajne rozpowszechnienie pomiędzy publicznością niemiecką w Poznaniu i na prowincyi drukowanego spisu wszystkich niemieckich i żydowskich firm w Poznaniu i osobnego spisu tych kupców i przemysłowców polskich, którzy mają niemieckie nazwiska, aby czasem publiczność niemiecka nie miała wątpliwości co do ich narodowości. Naturalnie nazywa się to wszystko „popieraniem uciskanej przez Polaków niemczyzny na wschodnich kresach“. Po stronie polskiej nie podjęto dotąd żadnej zbiorowej akcyi obronnej przeciw tym zamachom; pojawiają się tylko różne projekta, a pomiędzy tymi omawianą jest obecnie w prasie naszej myśl założenia Towarzystwa obrony prawnej, któraby ludność naszą broniła od wszelkich wybryków hakatystów w dziedzinie prawnej. Towarzystwo takie już raz u nas istniało dzięki ofiarności znanego posła Ludwika Graevego, po którego jednak przeniesieniu się do Galicyi upadło, a szkoda, bo ludność nasza, mianowicie w niższych warstwach potrzebuje istotnie bardzo takiej obrony prawnej. Na jakąś zbiorową akcyę kół przemysłowych i kupieckich przeciw otwarcie głoszonemu w ostatnim czasie bojkotowi, dotąd się nie zanosi, a niebezpieczeństwo jest wielkie, gdyż przeciwnicy nasi rozporządzają wielkimi funduszami i cieszą się protekcyą kół wpływowych.

Spuściznę po ś. p. Franciszku Dobrowolskim w teatrze naszym objął ostatecznie p. Edmund Rygier z Krakowa, który podjął się prowadzić scenę na własny rachunek. Rada nadzorcza zażądała od niego bardzo niskiej kaucyi, bo tylko 3.000 mr., obowiązała się płacić mu rocznie 6.000 mr. subwencyi. Po upływie jednego roku wolno obu stronom odstąpić od zawartej ugody. Subwencya 6.000 mr. wydaje się małą, ale zważyć należy, że p. Rygier nie będzie mimo, że jest prywatnym przedsiębiorcą, płacił żadnej dzierżawy za gmach teatralny, że zupełnie bezpłatnie korzystać będzie z bogatej biblioteki i wszelakich rekwizytów naszego teatru. Garderoba teatralna nie jest także tak lichą, jak ją przedstawiały różne stronnicze głosy, p. Rygier potrzebuje ją tylko uzupełnić, sprawić nieco nowych mebli i dekoracyi i zorganizować dobre towarzystwo artystów, a wtedy powodzenie od niego będzie zależało Ze strony prasy doznał przychylnego przyjęcia, i nie ulega wątpliwości, że prasa życzliwie jego przedsiębiorstwo będzie popierała w interesie pomyślnego istnienia naszego przybytku sztuki: ma Poznań także wyrobioną publiczność, mianowicie z niższych warstw, co jest niepoślednią zasługą zmarłego dyrektora. Nie obejmuje więc p. Rygier teatru w niekorzystnych warunkach i dla tego należy się spodziewać, że jeżeli czyny odpowiedzą jego dobrym chęciom, po upływie roku ani jedna ani druga strona nie odstąpi od zawartej ugody.

Berlin, 4 sierpnia.

(Upadek ekonomiczny we wschodnich prowincyach pruskich. — Głos upomnienia na czasie. — Związek ewangelicki. — Nowy skandal kolonialny. — Zatonięcie okrętu niemieckiego. — Kongres kobiecy. — Petycya kobiet).

Ostatni spis ludności w Prusiech wykazuje nadzwyczaj słaby wzrost zaludnienia w prowincyach wschodnich tego państwa. Wzrost ten wynosi w pięcioleciu od 1890 do 1895 roku w W. Księstwie Poznańskiem, Prusiech Wschodnich i Zachodnich zaledwie 1 i pół procentu, gdy ogólna liczba ludności Prus podniosła się o 5 procent, a wzrost zaludnienia w niektórych okręgach, mianowicie w zachodnich prowincyach dosięga 10, a niekiedy 11 procent. Przytem zważyć należy, że nieznaczne to podniesienie się zaludnienia we wschodnich prowincyach pruskich przypada prawie wyłącznie na wielkie miasta, powiaty zaś, zamieszkałe przeważnie przez ludność wiejską, wykazują podług ostatniego spisu mniej lub więcej znaczne cofanie się zaludnienia w porównaniu z okresem poprzednim.

Stanowi to już na zewnątrz najwyraźniejszy dowód trudnego nad wyraz położenia, w jakiem od dość dawnego czasu znajduje się cały nieledwie wschód Niemiec. Zastój bowiem w ruchu ludności tych prowincyi nie tłómaczy się przyczynami przyrodzonemi, przewyżką wypadków śmierci nad urodzeniami, lub zmniejszającą się płodnością miejscowej ludności, lecz wyłącznie przybierającą coraz groźniejsze rozmiary emigracyą. Wyżej wymienione trzy prowincye nie mogą już dziś wyżywić miejscowej ludności, a przynajmniej zapewnić jej odpowiednich warunków bytu ekonomicznego i zmuszają corocznie znaczny procent swych synów do szukania sobie w innych stronach korzystniejszego zarobku. W. Ks. Poznańskie, Prusy Wschodnie i Zachodnie dostarczają corocznie blisko połowy całego niemieckiego zastępu wychodźców zamorskich; niezależnie zaś od wychodźtwa zamorskiego istnieje jeszcze bardzo ożywione wychodźtwo wewnętrzne, ze wschodnich prowincyj do zachodnich, bogatszych okolic Niemiec, gdzie mianowicie w nadreńskich i westfalskich okręgach fabrycznych potworzyły się w ostatnich czasach liczące po kilkanaście, a niekiedy i po kilkadziesiąt tysięcy głów kolonie, złożone wyłącznie z Poznańczyków, Górnoszlązaków, Prusaków wschodnich i zachodnich.

Niewątpliwie, że przedewszystkiem przyczynił się do ekonomicznego upadku wschodnich prowincyj pruskich, a tem samem i do tak silnego wyludniania się wsi w tych prowincyach zastój, trapiący od szeregu lat rolnictwo europejskie. Z samej natury rzeczy okolice te, opierające powodzenie swoje ekonomiczne wyłącznie prawie na rolnictwie, daleko dotkliwiej odczuwają następstwa tego przesilenia, niż prowincye, czerpiące nietylko z rolnictwa, ale i z przemysłu swe siły żywotne. Dalej trzeba wziąć także w rachubę odmienny podział własności ziemskiej w wschodnich a zachodnich prowincyach państwa. Zachodnie prowincye, w których przeważa drobna własność ziemska, mniej ucierpiały wskutek przesilenia rolnego, aniżeli wschodnie, gdzie przeważa wielka własność. Jak bowiem stwierdziło długoletnie doświadczenie, drobny producent rolny daleko łatwiej zastosować się potrafi do zmienionych warunków ekonomicznego bytu i z większą łatwością przetrwa skutki przesilenia, niż wielki właściciel ziemski. Korzystniejsze o wiele położenie rolnictwa w zachodnich Niemczech ujawnia się przedewszystkiem w daleko mniejszem niż na wschodzie odłużeniu tamtejszej własności ziemskiej; własność ta w okolicach leżących na zachód rzeki Elby odłużona jest zaledwie do 30 prc. jej wartości, gdy na wschód tej rzeki przeciętnie majątki ziemskie dźwigają ciężar długów hipotecznych, przekraczający 60 prc. wartości tych majątków.

Zimną wodą oblewa od czasu do czasu rozgorączkowane umysły zagorzalców niemieckich znany berliński uczony, profesor Delbrück. Zamieszcza on w redagowanem przez siebie pismie *Preussische Jahrbücher* już to własne artykuły, już to zdania innych wytrawnych mężów, wykazujące, że dzisiejsza polityka względem Polaków nie doprowadzi do pożądanego przez szowinistów niemieckich celu, lecz przeciwnie, państwu pruskiemu pod niejednym względem może przynieść szkodę. Artykuły te wywołały prawdziwą burzę w gazetach szowinistycznych, które formalnie zarzucają prof. Delbrückowi zdradę ojczyzny pruskiej. Na to ten wytrawny polityk odpowiada w ostatnim numerze swego organu:

„Proszę przeciwników moich, aby zaprzestali wyzwisk, a spokojnie odpowiedzieli mi na pytanie: Jaki też przebieg i koniec weźmie ten dzisiejszy system germanizacyjny, przez nich tak zachwalany? Przecież każdy spis ludności, każde wybory, każda wiadomość z Poznania potwierdza, że polskość gwałtownie się szerzy, a niemczyzna stale się cofa. Czyż mniemacie, że, jeżeli dalej prowadzić będziemy system teraźniejszy albo tu i owdzie go zaostrzymy, o ile to w ogóle możliwe w państwie cywilizowanem, że wtedy pewnego dnia polski ruch obecny nagle ustanie? Że nagle Niemcy postąpią naprzód a Polacy się cofną? Ażali mniemacie, że Polak, którego zmuszono w szkole do wyuczenia się mniej lub więcej języka niemieckiego, że on z tego powodu zbliży się choćby na włos do niemczyzny, a nie raczej przeciwnie, wyposażony zostanie w najlepszą broń do zwalczania niemczyzny? Na to proszę o odpowiedź i gotów jestem umieścić ją dosłownie w mojem piśmie. Nie chcę bynajmniej sobie wyłącznie przypisywać słuszności poglądów i zapatrywań, ale pragnę, aby tę nieskończenie ważną kwestyę opinia publiczna niemiecka zbadała przedmiotowo i bez namiętności. Środkami zalecanymi i zachwalanymi przez dzienniki nieprzyjazne Polakom nie przytłumi się wielkiego narodowego ruchu. Mamy inne, lepsze, skuteczniejsze środki, ale, aby ich módz użyć, potrzeba poskromić swe namiętności o tyle, ażeby przetrawić przedmiotową krytykę teraźniejszych stosunków“.

Powołany do życia z natchnienia głośnego byłego kaznodziei nadwornego, pastora Stöckera Związek ewangelicki odbędzie niezadługo zebranie doroczne, tym razem w Darmsztacie. Wydał on już odezwę, która tchnie przedewszystkiem nienawiścią do katolicyzmu. Tym razem jednakże przebija się w niej także obawa przed katolickiem centrum, które — jak głosi odezwa — jest obecnie decydującem stronnictwem, dzięki za-

---

głym strachem, bo gdyby się ten niedźwiedź starorzymski dowiedział o moim dowcipie, kazałby mnie wychłostać, chociaż jestem wolnym obywatelem.

— Prefekt nie żartuje. Rycerza Rufiusza pozbawił urzędu, prokuratora Kamilla posłał do kopalni sardyńskich, pisarza Apellesa kazał rozpiąć na torturach. I to za co? Za to, że upuścili bogaczom trochę krwi.

Grek zasępił się.

— Ci Rzymianie nie przestaną być nigdy barbarzyńcami — mówił — chociaż wchłonęli w siebie naszą całą filozofię. Podrapać ich dobrze po wygładzonej skórze, a wyjdą zawsze kudły wilka. Zaraz kopalnie, tortury, chłosta....

— Nie lubisz tych pieszczot? — zaśmiał się drugi tłómacz.

— W prefekturze wschodniej nie zajmuje się nikt takimi drobiazgami, jak poboczne dochody urzędników. W Konstantynopolu biorą wszyscy to, co cnota starorzymska nazywa pogardliwie kubanami, począwszy od doradców cesarskich a skończywszy na ostatnim wykonawcy władzy i nikomu nie przyjdzie na myśl oburzać się na zręczność zręcznych. Na to jest urząd, żeby z niego korzystać.

W tem zaszeleściła kotara. Obydwaj tłómacze pochylili się szybko nad stołem, udając bardzo zajętych.

Do izby wszedł mąż w białej todze bez żadnych ozdób.

— Pozdrowienie wam, znakomici panowie — odezwał się.

Tłómacze nie odpowiadali, pisząc coś gorliwie na tabliczkach woskowanych.

Po jakimś czasie rzucił Grek przybyszowi z pod czoła spojrzenie badawcze i mruknął pod nosem.

— Zaraz!

I znów pisał i przeglądał dużą księgę, jak gdyby w niej czegoś szukał.

— Mam wezwanie od naczelnika wydziału podatków miejskich — mówił przybysz.

Grek wziął z jego rąk pergamin, zaopatrzony woskową pieczęcią, oglądał go ze wszystkich stron uważnie, odczytał kilka razy, a przysunąwszy go towarzyszowi, wyrzekł niedbale.

— Nie wiem, czy Twoja Powaga*) będzie się mogła widzieć z naczelnikiem skarbu miejskiego. Znakomity Rufiusz nie kazał już dziś nikogo przyjmować.

Mieszczanin spojrzał na tłómaczów wzrokiem niepewnym, jakby się namyślał, co uczynić, potem włożył rękę za tunikę.

Ruch ten wywołał na usta Greka uśmiech przelotny.

— Z dalekich stron przybywam — mówił mieszczanin. — Gdyby znakomici panowie chcieli mi ułatwić przystęp do przesławnego Rufiusza....

Znów spoglądał po tłómaczach bezradny.

— Możeby znakomity Rufiusz uwzględnił twoją drogę daleką, gdybym go o to bardzo poprosił — mówił Grek i wyciągnął z pod stołu rękę.

Mieszczanin wahał się jeszcze, ale kiedy palce urzędnika zrobiły ruch liczenia pieniędzy, schylił się szybko i wsunął w otwartą dłoń kilka srebrnych monet.

Natychmiast podniósł się Simonides i wyszedł do przedsionka. Tu przechadzał się kilka minut, a kiedy wrócił do izby, wyrzekł.

— Znakomity Rufiusz czeka na Twoją Powagę.

Znakomity Rufiusz czekał na wszystkich, którzy przybywali do prefektury w sprawach państwa i przyjmował każdego w godzinach urzędowych. Ale o tem nie wiedział mieszkaniec oddalonej od stolicy prowincyi, przywykły w swoich stronach do kubanów. Więc podziękował uprzejmie „znakomitemu panu“ za pośrednictwo i udał się za woźnym do naczelnika skarbu miejskiego.

Kiedy kotara za nim zapadła, obliczał Simonides pieniądze.

— Dużo zarobiłeś? — zapytał jego towarzysz ciekawie.

Grek wydął pogardliwie wargi.

— Jakie tu u was zarobki — mruknął. — Dał marnych pięćdziesiąt sesterców i jeszcze się namyślał. Bydlę! Żeby to było w Konstantynopolu, mielibyśmy dziś obiad ze starem winem albańskiem, ale u was nie można się nawet potargować, bo trzeba się ciągle spieszyć. Masz dziesięć, a trzymaj gębę. Gdyby nie moja odwaga, umarłbyś z głodu na chlebie prześwietnego Flawiana. Cnota nie tuczy.

— Zawsze się obawiam, żeby się prefekt nie dowiedział o tej twojej odwadze. I mnie nie minęłaby wówczas chłosta.

— Dla czego ma się prefekt o tem dowiedzieć. Przecież wiem, komu nadstawić rękę. Taki bałwan z dalekich stron, który przemawia do nas „znakomici panowie“ i sięga zaraz za tunikę, bierze sam kubany w swojej dziurze za górami, bo gdyby ich nie brał, nie znałby się tak doskonale na mowie spojrzeń i palców. Taki milczy, jak kamień. Senatorowi lub wyższemu urzędnikowi nie powiem, że Rufiusz nie przyjmuje.

— Wiesz Simonides, co mi przyszło na myśl? — wyrzekł drugi tłómacz.

— Zapewne nic mądrego — żartował Grek.

— Nie mogę zrozumieć, dla czego opuściłeś Konstantynopol. Takie głowy, jak twoja, powinny tam robić fortuny senatorskie.

— I robią, ale czasami powinie się noga najmądrzejszemu.

— Musiała ci się w stolicy boskiego Teodozyusza nóżka dobrze powinąć, kiedy przybyłeś do Rzymu.

Simonides spojrzał podejrzliwie na towarzysza.

— Naraziłem się możnym panom — odparł i zabrał się do roboty.

W przedsionku rozległ się głośny szczęk oręża. Był to wypadek tak niezwykły, że obaj tłómacze podbiegli do kotary.

— Na łożu miękkiem nie będzie dziś spał ten biedak — zauważył półgłosem Simonides.

Dwóch żołnierzów prowadziło człowieka skrępowanego, który robił wrażenie kupy brudnych łachmanów. Jego suknie, toga i tunika rozpadały się na strzępy. Z podartych sandałów, związanych sznurkami, wyglądały pięty. Wynędzniały, chudy, pokryty cały kurzem i błotem, szedł z głową opuszczoną.

Z bezczelnością służby wielkich panów przypatrywali się mu wywoływacze i liktorowie, podając sobie z ust do ust uwagi obelżywe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

*) „Twoja Powaga“ *(Gravitas)* tytuł mieszczanina, który zasiadał w radzie miasta.

ślepieniu i rozdwojeniu stronnictw. Odezwa zaznacza, że jeżeli Związkowi ewangelickiemu nie uda się teraz rozbudzić „świętego zapału prawdziwego chrześciaństwa“, t. j. niemiecko-ewangelickiej wiary, natenczas Niemcy muszą się przygotować na wielkie wstrząśnienia. O ile można się domyślać, z wynurzeń głównego organu pastorów, p. Stöcker marzy o utworzeniu w Sejmie pruskim i parlamencie niemieckim ewangelickiego centrum w przeciwstawieniu do centrum katolickiego. Nowe takie stronnictwo nie wyjdzie wszakże, co można na pewno powiedzieć, ze sfery pobożnych marzeń, w obec bowiem panującego pomiędzy protestantami rozdwojenia nie można przypuszczać, aby nawet pod takiem hasłem jak „nienawić do papiestwa“ mógł skupić się przy sztandarze Stöckera poważniejszy zastęp polityków.

Jeszcze nie uspokoiła się opinia publiczna z powodu wykrytych przeciw Schröderowi bezeceństw, a już donoszą dzienniki niemieckie o nowym skandalu, który pod względem popełnianych na murzynach nadużyć, przewyższać ma wszelkie dotychczasowe; co zaś najważniejsza, że sprawcą ich ma być osobistość, zajmująca daleko wybitniejsze stanowisko, aniżeli Leist, Wehlan i Peters. Oskarżycielami są: były wicegubernator i dziennikarz Gisebrecht, który wykrył sprawki Leista i Weblana. jakich ci się dopuszczali w Kamerunie. Bardzo znaczna liczba obciążających dowodów, podana przez naocznych świadków i nieszczęśliwe ofiary, z któremi obchodzono się brutalnie, znajduje się w posiadaniu pewnej niemieckiej gazety i niebawem będzie opublikowaną. Materyał dowodowy jest tak ważny, że nie ulega wątpliwości, iż rząd zarządzi niebawem śledztwo. Ów urzędnik kolonialny dopuszczać się miał niesłychanych nadużyć tak przeciw murzynkom, jak murzynom, oraz brzydkich spekulacyj finansowych. W kołach kolonialnych wiedziano podobno od dość dawnego czasu o tych sprawkach. Dalszy materyał obciążający znajduje się podobno w rękach dwóch posłów lewicy, którzy zamierzają w tej sprawie zainterpelować rząd natychmiast po zebraniu się w jesieni parlamentu.

Zatonięcie okrętu „Iltis“ nie przestało zajmować opinii publicznej w Niemczech. Zaczęto już wyrzucać ministrowi marynarki, że wysłał na wody chińskie statek stary i różnemi wyprawami nadwerężony. Zdaje się, że zarzut to niesłuszny. Admirał Werner, dziś już emeryt, oświadcza publicznie, że statek ten nie odpowiadał już wprawdzie dzisiejszym wymaganiom sztuki wojennej, ale był zupełnie odpowiedni do najdalszych wypraw morskich. Admirał nie obwinia także i załogi, sądzi bowiem, że cyklonom, panującym w pobliżu brzegów Azyi, czyli tak zwanym „tajfunom“, nic na świecie oprzeć się nie zdoła.

Wkrótce odbędzie się w Berlinie międzynarodowy kongres kobiecy, na którym mają być reprezentowane wszystkie niemal kraje Europy i Ameryki.

Z Anglii zjeżdża jedna z głównych inicyatorek ruchu niewieściego, lady Henry Sommerset, z Ameryki spodziewana jest serdeczna jej przyjaciółka Franciszka Willard. Lady Dilke, główna organizatorka wśród robotnic angielskich, przybyć nie może, z powodu odczytów w Szkocyi zapowiedzianych. W miejsce jej przybędzie jedna z najgłówniejszych współpracowniczek, Florentyna Routledge, prezydentka ligi „Womens-Trade-Union.“ Będzie ona mówiła na kongresie o działalności kobiet w Wielkiej Brytanii i o odniesionych dotychczas zwycięstwach. Z Rossyi zapowiedziały odczyty dwie nader wybitne osobistości: malarka generałowa Peliargeja Petrowna Kuriar i Tatjana Borissowna Sjemetczyn, dyrektorka carskiego aleksandrowskiego gimnazyum żeńskiego. Pani Kuriar jest jedyną kobietą należącą do państwowej komisyi rossyjskiej wystawy przemysłu i sztuki. Znana pionierka niemiecka Karolina Michaelis zamężna w Portugalii, wraz z nauczycielką panną Ludwiką Ey, zajęły się wypracowaniem sprawozdania dla kongresu. Żywe zajęcie dla kongresu objawiają również i Włochy. Mało stosunkowo uczestniczek zapowiedziano dotychczas z Austryi i Szwajcaryi.

Związek kobiet niemieckich przesłał do parlamentu petycyę, aby dopuszczono kobiety do studyów uniwersyteckich na tych samych warunkach, na jakich przyjmowani są mężczyźni. Obecnie ogłoszone drukiem referaty z obrad komisyjnych informują, iż nad petycyą komisya parlamentarna przeszła do porządku dziennego.

Z Londynu.

(Polemika między prasą angielską a niemiecką. — Li-Hung-Czang w Londynie. — Nowi agenci handlowi Wielkiej Brytanii. — Dr. Jameson i towarzysze w więzieniu. — Cecil Rhodes).

Stosunki między Anglią a Niemcami, wyprowadzone z równowagi przez sprawę transvaalską i znaną depeszą cesarza Wilhelma do prezydenta Krügera, zdawały się już powracać do dawnego stanu, gdy teraz — naturalnie mowa tu tylko o stosunkach tych, o ile one odbijają się w prasie — zakłóciła je sprawa kreteńska. Prasa angielska zwraca się znowu ostro przeciw Niemcom a w szczególności *Morning Post* pisze: „Stosunki między Anglią a Niemcami, muszą się stać lepsze albo gorsze. Stosunki Anglii do Stanów Zjednoczonych, do Francyi i Rossyi, mogą każdej chwili uczynić konieczną wojnę dla ochrony praw Anglii. Studyum niemieckich dzieł wojskowych wykazuje, że rząd niemiecki rozpoczyna wojnę tylko wtedy, gdy albo chce zniszczyć jakie mocarstwo, albo też usunąć groźne niebezpieczeństwo. W połowie stycznia b. r. roztrząsaną była poważnie w Berlinie kwestya walki przeciw flocie angielskiej. Plan kampanii przygotował jeden z najdoświadczeńszych strategików. Jaka była przyczyna tego zatargu w styczniu, który — sądząc z tonu niemieckiej prasy — teraz ponownie występuje? Albo jest nieporozumienie, albo Niemcy szukają zaczepki. My nie możemy znaleźć żadnego rozsądnego powodu do sporu, ale ton niemieckich inspirowanych dzienników nie powinien ujść uwagi angielskich mężów stanu“.

„Bismarck Wschodu“ Li-Hung-Czang, czyli „Ekscelencya Li“, jak go nazywały dzienniki paryskie, przybył teraz z kolei do Anglii. Na powitanie wicekróla *Times* zamieścił artykuł, omawiający zamiary Li-Hung-Czanga podczas pobytu jego w Anglii. Li-Hung-Czang sądzi — pisze *Times* — że Anglia mogła była przeszkodzić wojnie Chin z Japonią i zarzuca jej, że coraz mniej przyjaźnie jest usposobioną dla jego ojczyzny. Nadto życzy sobie Li-Hung-Czang, ażeby Anglia dowiodła swej sympatyi do Chin, zezwalając na podwyższenie cła dowozowego. Chiny, o ile to będzie w mocy wicekróla, otrzymają nową armię i marynarkę. *Times* zaznacza dalej, że zachodzi obawa, iż Li-Hung-Czang zawarł kontrakty o dostawę karabinów z francuskiemi, a o dostawę armat z niemieckiemi firmami. Li-Hung-Czang daje do zrozumienia, że podwyższenie dochodów państwowych przeznaczone będzie na zakupno materyałów wojennych w Europie. „Jeżeli Li-Hung-Czang — dodaje *Times* — po powrocie do Chin zabezpieczy dostateczną ochronę Europejczykom, przebywającym w głębi kraju, oraz zagwarantuje zmniejszenie podatków od towarów i równouprawnienie handlu od strony morza i na granicy, dalej, jeżeli nie nadużyje koncesyi, aby potajemnie porozumiewać się z naszymi współzawodnikami, to może być pewnym, że Anglia nie omieszka zachować się odpowiednio do sytuacyi“.

Przestroga to dosyć wyraźna i wymowna. Dowodzi ona zarazem, jak bardzo Anglicy są czułymi na swe interesa handlowe. Nikt też równie jak Anglia, nie umie wyzyskiwać stosunków handlowych, a zarazem pod ich pozorem przeprowadzać planów politycznych. Służy ku temu przedewszystkiem rozgałęziona sieć konsulatów, najliczniejsza z pośród wszystkich mocarstw. Świeżo sekretarz stanu spraw zagranicznych, p. Curzon, oświadczył w parlamencie londyńskim, że gabinet teraźniejszy, odkąd do władzy przyszedł, troszczył się bardzo poważnie stosunkami handlowymi Anglii z zagranicą. W ostatnich czasach gabinet St. James postanowił mianować dwu nowych agentów handlowych: jednego w Berlinie dla strzeżenia interesów wielko-brytańskich w Niemczech, Holandyi, Szwecyi i Norwegii, drugiego w Madrycie, dla Hiszpanii i Portugalii. Nadto zakres działania agentury handlowej w Petersburgu zmieniono w ten sposób, że wykluczono z niej Azyę, a natomiast rozciągnięto jej działalność na południowo-wschodnie kraje Europy. W Chinach liczbę konsulatów pomnożono o jeden, tudzież wyznaczono agentów dla portów, otworzonych dla Europejczyków z mocy traktatu w Simonoseki. Wysłano wreszcie do Chin, Japonii i Korei specyalnego urzędnika, aby zbadał tamtejsze stosunki ekonomiczne i handlowe, o ile się zmieniły po wojnie chińsko-japońskiej.

Według doniesień z Londynu, dr. Jameson i jego koledzy, traktowani są dotychczas jak pospolici więźniowie a nie jak przestępcy pierwszej klasy, którym przysługują rozmaite ulgi. Dzienniki angielskie opowiadają, że gdy skazani oficerowie przybyli do więzienia, zmierzono ich i obcięto im włosy, wąsy i brody; potem dano im gorącą kąpiel i stawiono przed lekarzem. Lekarz, dr. Patmore, kolegował z Jamesonem i razem z nim otrzymał stopnie naukowe w Edynburgu. Uznał on wszystkich skazanych za zdolnych do ponoszenia trudów i niewygód, nałożonych regulaminem więziennym, z wyjątkiem majora White'a, którego jako niezupełnie wyleczonego z ran, otrzymanych pod Krügersdorpem, odstawiono do szpitala więziennego. O g. 6 dano skazanym wieczerzę: kaszę i kawałek chleba; o godzinie 9 zamknięto każdego w osobnej celi. Odzież noszą więzienną, muszą spełniać najniższe posługi, nietylko w celach własnych, lecz kolejno, także w celach innych przestępców — słowem, są traktowani zupełnie tak samo, jak wszyscy zbrodniarze. Ale... nie potrwa to długo. Publiczność domaga się głośno włączenia ich do kategoryi uprzywilejowanej i zarazem skrócenia kary. Jak wiadomo, minister spraw wewnętrznych odebrał już petycyę, podpisaną przez stu członków rozmaitych stronnictw parlamentu (między innymi przez radykała Labouchère'a i naczelnika partyi irlandzkiej). wykazującą, iż złagodzenie kary należy się ludziom, którzy nie zawinili w widokach samolubnych, ponieśli rany i już byli więzieni w Pretoryi. Wszyscy więźniowie są zresztą w najlepszem usposobieniu. Jameson, skazany na 15 miesięcy zawołał po wyroku: „No, ja myślę, że to się da przeżyć!“ Młody zaś pułkownik, sir John Willoughby, dodał: „Tak, ale ja w ciągu moich dziesięciu miesięcy utyję z pewnością nie mogąc oddawać się sportowi!“.

Tymczasem, według nadeszłych do Londynu wiadomości z Pretoryi, prezydent Transwaalu Krüger nie uważa sprawy napadu Jamesona wyrokiem londyńskiego Law-Court za zamkniętą i spodziewa się, iż rząd angielski dosięgnie ręką sprawiedliwości także głównego aranżera wyprawy, Cecila Rhodesa.

KRONIKA

Lwów, 6 sierpnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły pogorzelcom w Uściu zielonem zapomogi w kwocie 1000 zł., a pogorzelcom w Nowosiółce jazłowieckiej zapomogi w kwocie 200 zł.

— **JE. P. Minister kolei żelaznych** gen. Guttenberg, wyjechał w dniu wczorajszym z Wiednia na inspekcyę galicyjskich linij kolei państwowych. JE. Pan Minister przeprowadza dzisiaj inspekcyę w Krakowie, jutro rano wyjeżdża ztamtąd do Tarnobrzega, wieczór przyjeżdża do Jarosławia, w sobotę wczesnym rankiem wyjeżdża z Jarosławia, a tegoż dnia (t. j. 8 b. m.) o godzinie 9 minut 20 rano (czas środkowo-europejski) przybędzie do Lwowa.

W mieście naszem zabawi JE. Pan Minister przez sobotę i niedzielę, a w poniedziałek rano wyjedzie przez Tarnopol do Podwołoczysk.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Instytucyę kanoniczną na probostwo obrz. łać. w Zastawnie na Bukowinie, otrzymał ks. Antoni Sajewicz, dotychczasowy kooperator w Uhnowie. — Jurysdykcyę otrzymali OO. Tow. Jezusowego w Tarnopolu: Kotowicz Jan, Kuczek Antoni, Pawelski Jan, Czarnota Andrzej Jaworski Józef, Wolszlegier Julian, Tomniczak Wawrzyniec, Czerminski Marcin, Kutyba Piotr i Siarkowski Stanisław. — Kooperatorem w Krystynopolu ustanowiony został O. Skałuba Marceli z Zakonu OO Bernardynów. — Rekolekcye trzydniowe dla kapłanów obu obrządków, rozpoczną się 24 b. m. wieczorem w kolegium OO. Jezuitów w Tarnopolu.

— **Do Tow. dziennikarzy polskich** przystąpił jako członek wspierający dr. Chramiec, właściciel znanego zakładu hydropatycznego w Zakopanem.

— **Koncerty lwowskiego „Echa“** — jak nam donoszą z Krynicy — cieszyły się tamże wielkiem powodzeniem. Po każdym koncercie tańczono ochoczo do rana; wczoraj urządziła nader tłumnie zebrana w sali publiczność owacyę dyrektorowi chóru, p. Janowi Gallowi. Wśród licznych wieńców i bukietów znalazł się i wieniec „od gości z Królestwa“.

— **Dochód** z wycieczki i festynu w Janowie dnia 26 lipca b. r., wynosi 410 zł. 54 ct.; po strąceniu wydatków w kwocie 177 zł. 13 ct., pozostaje czysty dochód w kwocie 233 zł. 11 ct., rozdzielony w równych częściach między ochotniczą straż janowską i lwowską, które za ten rezultat składają podziękowanie: szan. prasie za poparcie, pp. kupcom i obywatelom za fanty, szan. publiczności za udział i p. Rollowi za orkiestrę.

= **Morderczynię dziecka**, którego zwłoki — jak o tem donosiliśmy — znaleziono onegdaj zrana na ul. Tatarskiej, wyśledziła policya dnia wczorajszego. Jest to 19-letnia sługa Zofia Borowa, matka dziecięcia. Zeznała ona, że dziecię przez ostatnie 2 miesiące przed śmiercią było na wychowaniu u zarobnicy Marceli Kardasz w Zniesieniu. Ponieważ Borowa nie uiściła Kardaszowej ugodzonej należytości, przyniosła Kardaszowa dnia 3 b. m. niemowlę do Lwowa a nie otrzymawszy zapłaty, pozostawiła je u matki. Wieczorem tego dnia udała się Borowa z dziecięciem na Wały hetmańskie i tu — jak twierdzi — upraszała liczne obce kobiety o przyjęcie jej dziecka za własne lub na wychowanie — ale bez skutku. Zrozpaczona postanowiła dziecię porzucić, co też uskuteczniła, zaszedłszy bezwiednie na ul. Tatarską, wpierw jednak — ażeby dziecię nie męczyło się długo, gdyby go nikt nie znalazł — wetknęła mu rękaw kaftaniczka w usta.

Wyrodną matkę uwięziono i oddano do sądu krajowego karnego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Justyna z Kopczyńskich Majerska, żona profesora V gimnazyum we Lwowie, urodzona w r. 1859. Pogrzeb odbędzie się w piątek, d. 7 b. m. o godzinie 5 popołudniu z domu żałoby przy ul. Kopernika l. 9. Śmierć ta wywołała szczere współczucie w licznem gronie przyjaciół i znajomych profesora, cieszącego się ogólnem poważaniem i sympatyą.

W Krempnie, ks. Emil Czyrniański, gr. kat proboszcz w dekanacie duklańskim, w 53 roku życia.

— **Zakupno koni dla wojska.** W rubryce „Gospodarstwo i handel“ dzisiejszego numeru, zamieszczamy ogłoszenie c. k. Namiestnictwa w sprawie jarmarków, celem zakupna koni dla skarbu wojskowego.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 6 sierpnia godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie nieba (0—10) **
				kierunek	siła	
5/8	2 połud.	763·57	+25·6	SW	1	.4
5/8	9 wiecz.	761·90	+19·2	E	2	1
6/8	7 rano	759·45	+18·0	SE	1	9

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 5 sierpnia do 7 rano dnia 6 sierpnia b. r. była +26·8°C., najniższa +17·0°C.

Pogoda.

Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **W Chyrowie** objął dnia 4 b. m. urząd rektora w konwikcie OO. Jezuitów O. Piotr Bapst, który już poprzednio pracował w dawnym konwikcie tarnopolskim jako profesor i prefekt, a przed przeniesieniem konwiktu OO. Jezuitów z Tarnopola do Chyrowa, był tamże ostatnim rektorem.

— **Zarząd** internatu nauczycielskiego w Tarnowie, ogłosił za r. 1895 sprawozdanie, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Internat tarnowski istnieje, jako dzieło Towarzystwa św. Wincentego á Paulo w Tarnowie, od dnia 21 czerwca 1892. W roku 1895 opiekował się 52 uczniami seminaryum nauczycielskiego. Kuratorya, składająca się z 6 osób, odbywała co miesiąc posiedzenia w internacie. Bezpośrednimi kierownikami, mieszkającymi stale w Zakładzie, byli: ks. Walenty Gadowski, katecheta seminaryum naucz. i ks. Józef Krośniński, katecheta szkół ludowych. Całkowite utrzymanie ucznia wraz z pomieszkaniem (3 zł. miesięcznie), kosztuje 15 zł. miesięcznie, stypendya zaś pedagogiczne przynoszą na głowę tylko 10 zł. miesięcznie; niedobór pokrywają dobrowolne datki dobrodziejów.

Na 52 internów zaledwo trzech otrzymało złe noty, zaś z pomiędzy celujących postępów w seminaryum nauczycielskiem $^2/_3$ części przypadło na internat, lubo zaledwo $^1/_5$ część uczniów seminaryum mieszkała w internacie. W dni niedzielne i świąteczne po południu urządzał ksiądz rektor pogadanki naukowe na tematy z historyi i literatury polskiej, z popularnej pedagogii i z przepisów dobrego znalezienia się. Przeznaczano też codziennie pewną porę na ćwiczenia w konwersacyi niemieckiej.

Pod względem estetycznym rozwijano uczniów głównie przez pielęgnowanie muzyki, spiewu i deklamacyi. Orkiestra domowa, zawiązana w roku poprzednim, rozwinęła się znacznie wskutek subwencyi (150 zł.), udzielonej przez c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty. Całe wychowanie w internacie oparto na gruncie religijnym.

Zarząd stara się wprowadzić w czyn wszystkie postulaty pedagogiki chrześcijańskiej i wychowywać z ojcowską karnością ale i z ojcowską pieczołowitością w duchu religijnym i patryotycznym, uwzględniając pilnie warunki przyszłego zawodu uczniów. Uzyskał też zaszczytne uznanie ze strony c. k. Rady szkolnej krajowej dnia 21 marca b. r.

— **Kronika prowincyonalna.** Używanie kąpieli bez zachowania koniecznych środków ostrożności, pociągnęło za sobą w dniach ostatnich kilka wypadków śmierci. I tak w dniu 21 lipca utonął w Bystrzycy w Wołczyńcu (pow. Stanisławów), 25-letni parobek, Dmytro Koroluk; tego samego dnia spotkał los podobny 14-letniego Piotra Tarnawskiego z Monasterca, używającego kąpieli w Dniestrze; 22 lipca w południe utonął w Nieczławie 10-letni syn włościanina z Łanowiec (pow. Borszczów), Piotr Adamowski; w tym samym dniu w Dniestrze 12-letni Danyło Gregoreszczuk, syn gospodarza z Zazuliniec (pow. Zaleszczyki); 25 lipca w Szkle obok Jaworowa, 18-letni chłopiec piekarski, Sender Schweitzer; 26 lipca utonął w Bystrzycy Sołotwińskiej pod Zagwoździem (pow. Stanisławów), żołnierz 20 p. obr. kraj., Dmytro Komar z Kołodrubki (pow. Zaleszczyki), stacyonowany w Stanisławowie, który pławiąc konie spadł do

wody i mimo ratunku drugiego żołnierza, śmierć w niej znalazł. D. 29 lipca utonął w czasie kąpieli w Sanie pod Przemyślem 17-letni chłopiec piekarski, Izaak Löwenthal, rodem z Birczy.

Prócz powyższych, notujemy jeszcze następujące wypadki utonięcia: W rzece Zbruczu pod Skałą, znaleziono w dniu 25 lipca zwłoki Mikołaja Stasiuka, zarobnika ze Skały, od dłuższego czasu obłąkanego.

W Wołcniowie (pow. Żydaczów), znaleziono 25 lipca w studni zwłoki Rozalii Jaworowskiej. Była ona cierpiąca na nogę, którą jej amputować nawet musiano. Od dnia operacyi Rozalia Jaworowska stała się dziwnie posępną i zamyśloną i zapewne w przystępie obłędu targnęła się na własne życie.

Maftej Dupławy, rolnik z Szuparki (pow. Borszczów), wydalił się 27 lipca popołudniu w pole, dnia następnego zaś znaleziono jego zwłoki w źródle szupareckiem.

— **Spalona żywcem.** W miejscowości Coesara na Węgrzech, cyganka, okrzyczana za czarownicę, została w nocy wyciągnięta z łóżka przez chłopów i zawleczona w góry, gdzie spalono ją żywcem na stosie naftą podlanym.

— **Nowy tor wyścigowy.** Otwarcie toru wyścigowego w Kottingbrunn pod Wiedniem odbyło się onegdaj przy udziale licznej i świetnej publiczności. Urządzenie jest wspaniałe, krajobraz przepyszny. Rzecz kosztowała dotąd milion złr. Funduszów dostarczyli na razie pp.: Rotschild, Dreher i Springer, zatem milionerzy. Jockey-Club ręczył. Jest tam stary zamek z XVI wieku, w którym w przyszłości urządzony będzie letni klub. Tor pozostawia jeszcze nieco do życzenia, a główny z przeszkodami otwarty będzie dopiero w roku przyszłym. Obecnie meeting ograniczy się do trzech dni. Obliczony on jest przeważnie na gości, zamieszkujących w lecie okolice Wiednia.

W drugim dniu wyścigów, który jednak z powodu słoty i bardzo rozmiękłego toru, bardzo był ciężkim dla koni, w biegu jeźdźców-panów na metę 1600 metrów, drugi na 14 konkurujących był „Fred“ hr. J. Baworowskiego, pobity przez „Fatalista“ p. Baltazziego. „Fred“ niósł największą wagę, bo $77\frac{1}{2}$ klg., „Fatalist“ tylko 67 klg. Biegała w tym biegu także „Gretchen“ p. Schindlera, ale nie zdobyła miejsca. Natomiast w biegu sprzedażnym, 1100 m., odniósł p. Schindler zwycięstwo; jego „Kominek“ był pierwszym.

— **Synek Paderewskiego.** Dzienniki niemieckie opowiadają następujący szczegół o synku znakomitego pianisty. Pewnego razu Paderewski koncertował w Paryżu w wielkim cyrku tamtejszym. Kiedy wybierał się na koncert, mały synek jego odezwał się z prośbą: „Ojczulku! weź mnie z sobą, weź koniecznie!“ Ojciec uległ prośbie i zabrał synka do cyrku. Po koncercie, zapytany o wrażenie, mały Paderewski tak się wyraził: „Myślałem, że w cyrku zobaczę jakie sztuki, tymczasem usłyszałem tatusia tak samo grającego, jak w domu“.

— **Miasto Libawę** nawiedził straszny pożar, trwający dwa dni. Pożar wybuchł w spichrzu przy Nowym Rynku i rozszerzył się w krótkim czasie na domy pobliskie. Spaliły się pomiędzy innemi: rossyjski urząd pocztowy i telegraficzny, oraz duńska agentura telegraficzna. Szkody obliczają na pół miliona rubli. Dziesięć osób, pomiędzy niemi naczelnik policyi Nowej Libawy, odniosły rany.

— **Z Madrytu** donoszą, że w miejscowości Rueda, prowincyi Valladolid, zniszczył pożar 500 domów. Zdaje się, że ogień został umyślnie podłożony.

— **Balonem do bieguna.** Sztokholmski dziennik *Aftenbladet* ogłasza depeszę, otrzymaną z Danskoer, która donosi, że 25 lipca dokonano szczęśliwie wypełnienia balonu Andréego. Ciężar, jaki może unieść balon, zgadza się z obliczeniami. Prawie wszystko jest już przygotowane do odjazdu. Pogoda jest niestała, a obserwacye meteorologiczne zapowiadają zmianę. Na pokładzie okrętu wszyscy zdrowi.

Z Rymanowa piszą nam d. 2 b. m.: Sezon tegoroczny w Rymanowie należy do najświetniejszych. Wszystkie wille przepełnione, a przybyło w tym roku kilka nowych domów. Wspomnienie należy się także wspaniałemu nowemu mostowi na rzecze „Tabie“ zbudowanemu przez p. Ibiańskiego. Co niedzieli mamy tu wyścigi, n. p. zeszłej niedzieli wyścigi cyklistów z Krosna, dzisiaj wyścigi konne, na przyszłą niedzielę t. j. 9 znowu wyścigi cyklistów z Sanoka. Podobnie jednak jak lat innych, do ożywienia tutejszego zakładu najwięcej przyczynia się „Kolonia lecznicza“ codziennemi swemi mustrami chłopców, wycieczkami, spiewami i t. d. Z każdym też rokiem instytucya ta zyskuje co raz większą sympatyę, czego między innymi dowodem w r. b. jest niezwykła liczba eksternistów. Przybycie kolonii było też prawdziwą uroczystością. Na ostatniej stacyi oczekiwał dziatwy właściciel Rymanowa hr. Jan Potocki i osobiście ją konwojował aż na miejsce. Koloniści jechali na 36 furach przyozdobionych chorągwiami o barwach narodowych.

W Rymanowie przed zabudowaniami kolonii powitała dzieci licznie zebrana publiczność rymanowska z hr. Anną Potocką i orkiestrą zakładową na czele. Opustoszałe dotąd budynki zaroiły się małymi lokatorami, którzy natychmiast starali się zwiedzić każdy zakątek i zapoznać dokładnie z nowem miejscem pobytu. Swojsko im się też tu wydało, a już nazajutrz każdy z malców czuł się jakby u siebie w domu. Dziewczynkami opiekują się z wielką pieczołowitością Siostry ze Zgrom. Rodziny Maryi z byłą przełożoną zakładu naukowego w Czerniowcach, Siostrą Julią na czele. Świeckiemi kierowniczkami są: pp. Zajączkowska, nauczycielka ze Lwowa i Mayówna z Krakowa, która udziela leczniczo-ortopedycznej gimnastyki po raz pierwszy w kolonii. Chłopcami kierują pp.: Wałaszkiewicz, ze Lwowa, Domiszewski i Kwasiński z Bóbrki. Z gimnastyki i zabaw korzystają eksterniści i eksternistki. Lekarzem kolonii jest w b. r. dr. Stanisław Czarnik, opiekujący się z największą troskliwością i znajomością rzeczy swymi małymi pacyentami. Dyrektorem kolonii, jak zawsze, jest zasłużony dr. J. Żuliński a niestrudzonym jego towarzyszem i opiekunem kolonii p. Wł. Zontak.

W kolonii rymanowskiej nietylko leczą i pielęgnują ciało, ale starają się także uprzyjemnić dzieciom pobyt i rozwinąć ich umysł a korzystając z okazyi przypadających uroczystości, nauczyć ich czcić pamięć zacnych ludzi i wszczepiać w ich serduszka uczucia patryotyczne i cnotę wdzięczności. Okazyi do tego nie brak. Pierwsza nadarzyła się w wigilię dnia imienin hr. Anny z Działyńskich Potockiej, wielkiej protektorki kolonii. Na cześć też tej zacnej pani urządzono w kolonii wieczorek, w program którego wchodziły: przemowy, śpiewy choralne i solo oraz żywy obraz. Wszystkie produkcye wypadły dobrze. W dniu św. Anny urządziła kolonia festyn na łączce zwanej „Gniewoszówka“ na dochód kaplicy zakładowej. Dnia 21 lipca urządzono staraniem kolonii uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. arcybiskupa Szczęsnego Felińskiego. W tych dniach urządzony będzie wieczorek muzykalno wokalny w sali dworca zdrojowego ku pamięci tego kapłana-patryoty. Dochód przeznaczono na zakład naukowy w Łomnie, który ś. p. zmarły założył. Miejmy nadzieję, że to będzie zachętą do urządzania podobnych obchodów w całym kraju na cześć tego „dobrego pasterza“, który cierpienia życia swego złożył w ofierze za powierzone sobie owieczki. Przedwczoraj spotkała kolonię miła niespodzianka z powodu odwiedzin sympatycznego lwowskiego „Echa“. Pierwsze kroki swoje w Rymanowie, skierowało ono ku kolonii i sprawiło tam nie mało przyjemności swym spiewem a doznało w zamian najserdeczniejszego przyjęcia. Kiedy mowa o kolonii i sympatyi jej okazywanej, warto nadmienić o serdecznem przyjęciu, jakiego doznała kolonia w drodze do Rymanowa. Mianowicie w Zagórzu czekał na dziatwę suto zastawiony obiad, przygotowany, jak corocznie, staraniem zacnych pp. Kaczyńskich. Po uczcie przemówił kilkoma ciepłemi słowy dyrektor kolonii, dziękując za staropolską gościnę. Dziatwa wywdzięczyła się choralnym śpiewem i okrzykami na cześć szanownych gospodarstwa.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przegląd literacki“, pismo wychodzące w Krakowie, które w krótkim czasie zdobyło sobie powszechne uznanie, jako organ poważnej i ściśle przedmiotowej krytyki, dający pełny obraz ruchu literackiego u nas, mogą nabywać prenumeratorowie nasi po zniżonej cenie.

Każdy prenumerator, który w najbliższych dniach nadeszle do naszej administracyi kwotę 90 ct., otrzyma wszystkie zeszyty *Przeglądu literackiego* od 1 lipca do końca r. b. Gdyby zaś który z naszych prenumeratorów pragnął mieć cały rocznik *Przeglądu literackiego* (od stycznia do grudnia r. b.), zechce na ten cel nadesłać kwotę 1 zł. 80 ct., w którą to kwotę wliczają się już i koszta przesyłki pocztowej z Krakowa.

Przemysł artystyczny. Taki tytuł nadano wydawnictwu miejskiego Muzem przemysłowego we Lwowie. Zeszyt I tego pisma przedstawia się nadzwyczaj okazale, a dołączone tablice zadowolnią wymagania najwybredniejszych nawet czytelników. Po słowie wstępnem, skreślonem przez p. Władysława Rebczyńskiego, następują prace: Leonarda Lepszego „Studya nad ornamentyką kodeksów miniaturowych polskich“, Władysława Stronera „Dzisiejszy stan przemysłu artystycznego za granicą i u nas“, „Wiadomości z dziedziny przemysłu artystycznego“, „Bibliografia“, p. Władysława Rebczyńskiego „Miejskie Muzeum przemysłowe we Lwowie“ i wreszcie objaśnienie tablic, które odtwarzają nader artystycznie ołtarz wielki i ambonę w kościele OO. Bernardynów w Leżajsku (XVII w.); drzwi z kutego żelaza, wykonane w pracowni ślusarskiej A. Goreckiego w Krakowie do kościoła na Skałce w Krakowie i schody wraz ze ścianą zwierciadlaną, z pałacu hr. A. Potockiego w Krzeszowicach (robota gdańska z XVII wieku). — Wydawnictwo zasługuje ze wszech miar na jak najgorętsze poparcie i rozpowszechnienie. — Cena zeszytu, objętości 2—3 arkuszy tekstu z dodatkiem 4 tablic, oprócz rysunków, zdobiących tekst sam, wynosi na miejscu 1 zł., z przesyłką pocztową o 20 centów więcej.

Międzynarodowy kongres psychologów. We wtorek odbyło się w Monachium uroczyste otwarcie trzeciego międzynarodowego kongresu psychologów w obecności księcia Ludwika Ferdynanda i księżniczki Teresy. Przybyło około 500 psychologów. Minister oświaty Landmann powitał kongres w imieniu rządu. Następnie rozpoczęły się odczyty. Miasto wydało wieczorem ku uczczeniu kongresu wspaniały wieczór w sali ratuszowej. Burmistrz Brunner powitał gości w imieniu miasta i wzniósł toast na cześć zagranicznych członków kongresu. Mowcy różnych narodowości dziękowali za uprzejme przyjęcie. Ostatni przemawiał w imieniu Austryi prof. Saliger z Gracu. Saliger podniósł, że prosił, aby mu na końcu dano głos, albowiem on nie czuje się tu obcym. Bawaryę i Austryę należy uważać za jedną rodzinę, dzieliły one bowiem zawsze radość i smutek. Wśród okrzyków i oklasków pił mowca na pomyślność starej przyjaźni pokrewnych sobie Bawaryi i Austryi.

Opera komiczna w Paryżu, wystawi w nadchodzącym sezonie „Latającego Holendra“ Wagnera. W partyi tytułowej wystąpi słynny barytonista Lassalle, który przed kilku laty porzucił scenę dla przemysłu.

Wiktoryn Sardou napisał nowy dramat dla Sary Bernhardt, którego tytuł nie jest jeszcze znany.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera, w teatrze letnim:

Dziś, we czwartek (wznowienie) „Spirytyści“, komedya w 4 aktach G. Mosera.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę (wznowienie) „Niech jedzie na wieś“, komedya w 3 aktach Bayarda i J. Vailly.

W niedzielę po raz drugi „Wojna podczas pokoju,“ komedya w 5 aktach G. Mosera i F. Schönthana.

W poniedziałek nie będzie przedstawienia.

We wtorek (wznowienie) „Kapelusz słomkowy“, komedya w 4 aktach Labicha i Delacour.

---

6)

Wspomnienia z martwego domu.

Powieść

Teodora Dostojewskiego

przełożył z rossyjskiego

Józef Tretiak.

(Ciąg dalszy).

Z powodu dzbana, który był tylko jeden, zaczęły się niezwłocznie spory.

— Gdzie leziesz, rybia głowo! — burknął jakiś ponury, wysoki aresztant, chudy i ogorzały, z dziwnemi wypukłościami na ogolonej czaszce, odpychając drugiego, grubego i przysadzistego z wesołą i rumianą twarzą: — *pastoj* (poczekaj)!

— Po co wrzeszczysz! Za *pastoj* (kwaterunek) u nas trzeba płacić; sam się przewalaj! Patrz go, wyciągnął się jak monument. To jest, widzicie, kamraci, nie ma w nim żadnej fortykultiapności.

„Fortykultiapność“ wywołała pewien efekt: wielu zaśmiało się. Tego tylko potrzeba było wesołemu grubasowi, który widocznie był w kazarmie czemś w rodzaju dobrowolnego błazna. Wysoki aresztant popatrzył na niego z najgłębszą pogardą.

— Słomiana krowa! — powiedział jakby do siebie — odpasł się na aresztanckim czystiaku*). Cieszy się, że na Wielkanoc dwanaście prosiąt będzie miał na stole.

Tłuścioch nareszcie rozgniewał się.

— Ale ty, cóżeś to za ptaszek? — zawołał, nagle poczerwieniawszy.

— A właśnie, że ptaszek.

— Jaki?

— Taki.

— Jakiż taki?

— Jednem słowem taki.

— Ale jaki?

Wpili się oczyma w siebie. Tłuścioch czekał odpowiedzi i ścisnął kułaki, jakby gotów natychmiast rzucić się do bójki. Myślałem, że naprawdę nastąpi bójka. Wszystko to było dla mnie nowością i ciekawie patrzyłem na tę scenę. Później przekonałem się, że wszystkie podobne sceny były bardzo niewinne i odgrywały się, jak w komedyi, dla uciechy publiczności; do bójki zaś prawie nigdy nie dochodziło.

Wysoki aresztant stał spokojnie i wspaniale: czuł, że na niego patrzą i czekają, czy się zbłaźni odpowiedzią, czy nie; czuł, że trzeba było utrzymać się przy swojem, dowieść, że jest rzeczywiście ptakiem i powiedzieć, jakim mianowicie ptakiem. Z niewypowiedzianą pogardą spojrzał z ukosa na swego przeciwnika, starając się na domiar obrazy popatrzeć na niego przez ramię, z góry na dół, jak na owad jakiś i wymówił powoli i wyraźnie:

— Kagan!...

Znaczyło to, że on jest ptak kagan. Grzmiąca salwa śmiechu powitała pomysłowość aresztanta.

— Padlec ty, ale nie kagan! — zaryczał tłuścioch, poczuwszy, że pobity został na wszystkich punktach i wpadłszy w ostateczną wściekłość.

Ale jak tylko zwada stawała się groźną, zuchów natychmiast osadzono na miejscu.

— Co tam za wrzask podnieśli! — zawołała na nich cała kazarma.

— A wy już lepiej pobijcie się, niżeli tak drżeć gardło — krzyknął ktoś z kąta.

— Poczekaj, pobiją się! — zabrzmiała odpowiedź z tłumu. — U nas lud dzielny, zaczepny; siedmiu jednego nie boimy się....

— A i oba są dobrzy! Jeden za funt chleba dostał się do ostroga, drugi śmietanę babie z garnka wyjadł, i chwycił za to knuta.

— No, no, no! Dosyć tego — zawołał inwalid, który mieszkał w kazarmie dla utrzymywania porządku i sypiał w kącie na osobnym tapczanie.

— Woda, dzieci! Newalid Piotrowicz zbudził się! Newalidowi Piotrowiczowi, rodzonemu bratu!

— Brat.... Co ja tobie za brat? Rublaśmy razem nie przepili, a brat! mruczał inwalid, naciągając szynelę na rękawy.

Gotowano się do sprawdzenia; zaczęło świtać; w kuchni skupił się gęsty tłum aresztantów, przez który trudno się było przecisnąć. Aresztanci w swoich półkożuszkach i dwubarwnych czapkach gromadzili się koło chleba, który krajał im jeden z kaszowarów (kucharzy). Kaszowarów obierała spółka aresztancka, do każdej kuchni po dwóch. U nich też przechowywał się nóż kuchenny do krajania chleba i mięsa, jedyny na całą kuchnię.

Po wszystkich kątach i za stołami rozsiedli się aresztanci w czapkach, półkożuszkach i podpasani, gotowi wyjść natychmiast na roboty. Przed niektórymi stały drewniane kubki z kwasem. Do kwasu drobiono chleba i popijano z kubków. Gwar i hałas był nieznośny; ale niektórzy przyzwoicie i z cicha rozmawiali po kątach.

— Staruszkowi Antonyczowi chleb i sól, jak się masz! — powiedział młody aresztant, sadowiąc się obok nachmurzonego bezzębnego aresztanta.

— No, jak się masz, jeżeli nie żartujesz — odpowiedział powitany, nie podnosząc oczu i usiłując zżuć chleb swojemi bezzębnemi wargami.

— A ja, Antonycz, byłem pewny, żeś ty już umarł; doprawdy.

— Nie, ty naprzód umrzyj, a ja po tobie....

Usiadłem koło nich. Z prawej strony obok mnie rozmawiali dwaj poważni aresztanci, starając się widocznie jeden wobec drugiego zachować jak najwięcej powagi.

— U mnie, nie bój się, nie ukradną — mówił jeden z nich: — ja, bracie, sam boję się, żeby czego nie ukraść.

— Bo i mnie też gołą ręką nie bierz: oparzę!

— I po co masz parzyć. Taki sam „warnak“*), jak inni; innej nazwy nie mamy.... obierze ciebie i nawet się nie ukłoni. Tu, bracie i moja kopiejka się umyła. Onegdaj sama przyszła. Gdzie się z nią podziać? Zacząłem prosić Fied'ki-oprawcy, tego, co to miał dom na przedmieściu, od Salomonki parszywego, od żyda kupił, co się potem powiesił.

— Wiem. On u nas w trzecim roku był szynkarzem, a nazywa się Gryszka — ciemny szynk, znam go.

— A właśnie, że nie znasz; to drugi ciemny szynk.

— A jeżeli nie drugi! Ty już wszystko wiesz doskonale. A ja ci tyle świadków przyprowadzę....

— Przyprowadzisz? Ty zkąd, a ja czyj?

— Czyj! Bijałem ciebie nieraz i nie chwalę się, a ty jeszcze: czyj!

— Ty biłeś! kto mnie pobije, ten się jeszcze nie urodził, a kto bił, ten w ziemi leży.

— Dżuma benderska!

— Żeby cię zaraziła zaraza sybirska!

— Żeby się z tobą szabla turecka rozmówiła!

I poczęły się sypać obelgi.

— No, no, no! Zaindyczyli się! — zakrzyczano dokoła — Na woli nie umieli żyć, a tu radzi, że się do czystego chleba dobrali....

---

*) Czystiakiem nazywał się chleb z czystej mąki, bez jakiejkolwiek domieszki.

*) Warnak — nazwa ludowa skazanego do katorgi.

Natychmiast rozejmą. Łajać się, językiem rąbać wolno; stanowi to po części rozrywkę dla wszystkich. Ale do bójki nie zawsze dopuszczą, i chyba tylko w wyjątkowym razie przeciwnicy się pobiją. O bójce doniosą majorowi; pocznie się badanie, przyjedzie sam major, — jednem słowem wszyscy na tem źle wyjdą, i dla tego to do bójki aresztanci nie dopuszczają. Wreszcie i sami przeciwnicy łają się bardziej dla rozrywki, dla ćwiczenia się w stylu. Nieraz sami siebie oszukują, zaczynają z najgorętszym gniewem, ze wściekłością i.... patrząc na nich, myślisz: ot, ot rzucą się na siebie; a tymczasem nic podobnego się nie dzieje: doprowadzą kłótnię do pewnego punktu i natychmiast rozchodzą się. Wszystko to mnie z początku niezmiernie dziwiło. Umyślnie tu przytoczyłem próbkę najzwyklejszych rozmów katorżnych. Nie mogłem z początku zrozumieć, jak można łajać się dla przyjemności i znajdować w tem zabawę. Zresztą, trzeba i to wziąć na uwagę, że działała tu i próżność. Dialektyk, mistrz w obelgach cieszył się poważaniem; omal że nie oklaskiwano go, jak aktora.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ogłoszenie.

Aby hodowcom koni ułatwić korzystną sprzedaż koni skarbowi wojskowemu z pominięciem pośredników, odbędą się w Galicyi jarmarki na remonty w jesieni 1896 w następujących terminach i miejscowościach:

Grupa XIII.

w Kołomyi 23 września,
w Monasterzyskach 25 września,
w Czortkowie 28 września,
w Ludwipolu 30 września,
w Tarnopolu 1 października,
w Brzeżanach 3 października,
w Przemyślanach 5 października,
w Brodach 7 października,
w Sokalu 9 października.

Grupa XIV.

w Stryju 15 września,
w Samborze 17 września,
w Mościskach 19 września,
w Mielcu 21 września,
w Tarnowie 23 września,
w Bochni 25 września,
w Oświęcimiu 28 września,
w Wadowicach 30 września,
w Nowym Sączu 1 października,
w Jaśle 3 października,
w Sanoku 5 października.

Na tych jarmarkach będą zakupywane remonty dla kawaleryi, konie wierzchowe dla żołnierzy artyleryi i konie pociągowe dla artyleryi oraz konie zdatne do chowu w zakładach dla remont.

Remonty dla kawaleryi, konie wierzchowe dla żołnierzy artyleryi i konie pociągowe dla artyleryi muszą mieć ukończony 4ty rok życia a nie powinny przekroczyć 7go roku życia. Remonty dla kawaleryi muszą mieć najmniej 158 cm., konie wierzchowe dla żołnierzy artyleryi 155 cm., konie pociągowe 161 cm. wysokości.

Konie przeznaczone do chowu w zakładach dla remont muszą mieć ukończony 3ci rok życia, być szlachetniejszego pochodzenia a ze względu na budowę ciała muszą rokować szczególnie dobry dalszy rozwój.

Z c. k. Namiestnictwa.

Winnice we Francyi rokują świetne, niebywałe oddawna zbiory. Winogrady, które po inne lata wykazywały 4 do 6 gron, obecnie obciążone są 12 do 15 gronami; pewien właściciel winnicy wyraził się, że jakkolwiek posiada winnicę od lat 40, nigdy jeszcze nie pamięta takiego doborowego, pod względem jakości i ilości sprzętu. Robactwa nie masz w tym roku żadnego; spodziewaną jest ogromna obniżka cen szampana i bordeaux, mimo, że wina te znamienitą wyszczególniać się będą dobrocią.

Największe lasy na ziemi. Największy las w północnej Ameryce sięga przez prowincye Quebek i Ontario na północ aż do Hudsonu i do półwyspu Labrador, obejmuje 2750 kilom. długości i 1600 kilom. szerokości. W południowej Ameryce znajdują się takież wielkie lasy. W dolinie Amazońskiej zajmują przestrzeń 3300 klm. długości i 3000 klm. szerokości. Badacze Afryki opowiadają o ogromnych lasach, które sięgają od doliny Kongo aż do źródeł Nilu i Zambezi. Długości tychże nie można było dotychczas oszacować, ale szerokość, mierzona od północy na południe, wynosi 4800 klm. Południowa Syberya posiada ogromny pas lasu od rzeki Ob od zachodu aż do doliny Indygirki na wschód i mieści w sobie rzeki: Olenek, Lena i Tama. Las ten zajmuje przestrzeń 13 milionów klm. kwadr. Te ogromne przestrzenie są pokryte po większej części drzewami szpilkowemi. Tysiące kwadratowych kilometrów nie zostały dotychczas zbadane. Drzewa dochodzą do 50 metrów wysokości i stoją tak gęsto, że trudno się przez nie przedrzeć.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·85 do 12·90, loco Ołomuniec 12·— do 12·10, loco Berno-Wiedeń 12·— do 12·10, na październik loco Aussig 12·90 do 12·95, cukier w kostkach prima 37·— do 37·50, secunda 36·75 do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·80 do 15·90 Nafta kaukazka transito Tryest 5·10 do 5·20, galicyjska przeźroczysta 19·75 do 20·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 6go sierpnia: pszenica 6·50 do 7·— zł., żyto 5·25 do 5·50, jęczmień browarny —·— do —·—, jęczmień pastewny 4·25 do 4·50, owies 5·80 do 6·—, rzepak 8·50 do 8·75, groch 4·50 do 8·—, wyka 4·50 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·50, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina 30·— do 40·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania, która — jak wiadomo — bawiła w ostatnich czasach wraz z Córeczką, Najd. Arcyksiężniczką Elżbietą, na dworze królewskim w Brukseli, przybyła w dniu 4 sierpnia (we wtorek) o godzinie 5 po południu do Londynu. Na dworcu powitali Jej ces. i król. Wysokość członkowie austryackiej ambasady. Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa zamieszkała w hotelu „Abemarle“ i wyjechała dziś do Cowes. Najd. Cesarzewiczowej-Wdowie został oddany do rozporządzenia yacht admiralicyi. Na pokładzie tego statku przyglądnie się Jej ces. i król. Wysokość flocie angielskiej, zgromadzonej obecnie pod Spithead, poczem złoży wizytę królowej Wiktoryi. *Attaché* marynarki austryackiej, kapitan korwety Jedina został na czas pobytu Najd. Cesarzewiczowej-Wdowy przydany do Jej świty. Najprawdopodobniej zwiedzi Jej ces. i król. Wysokość także Szkocyę i Irlandyę.

Córeczka Najd. Cesarzewiczowej-Wdowy, Arcyksiężniczka Elżbieta, powróciła już do zamku Laxemburg.

Najd. Arcyksiążę Karol Stefan przybył w powrocie z Żywca do miejsca kąpielowego Hall.

Austro-węgierski ambasador w Kwirynale br. Pasetti, udał się z Wiednia do Ischlu.

Wczoraj o godzinie drugiej popołudniu przybyli do Wiednia królestwo rumuńscy. Na dworcu oczekiwali królestwa członkowie poselstwa rumuńskiego; damy wręczyły królowej kwiaty. Królestwo zajechali do hotelu „Imperial“.

Zaprosili na wczoraj P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego na obiad. Z Wiednia udadzą się królestwo do Zell *am See*.

Wybory do Sejmu szląskiego rozpisano na czas od 9 do 14 września. W szczególności wybierać będzie kurya małej własności w dniu 9 września, kurya miast i Izb handlowych w dniu 11, a wielka własność w dniu 14 września. Wybory do Sejmu styryjskiego rozpisano zaś na czas od 21 do 26 września, a mianowicie w kuryi wiejskiej na 21, w miastach i Izbach handlowych na 23, a w wielkiej własności na 26 września.

Według *Słoweń. Naroda*, ma być już rzeczą pewną, że książę Czarnogóry nie odwiedzi w sierpniu księcia bułgarskiego. Sądzi on, że go książę Ferdynand w tem uprzedzi, ponieważ jest najstarszym władcą bałkańskim, przytem niezawisłym, czem książę bułgarski nie jest. W Sofii wszyscy przyznają racyę tym poglądom. Dotychczas atoli nie ma pewności, czy książę Ferdynand pojedzie. Przyjedzie bowiem do Sofii w tym czasie król serbski.

W Sofii jednomyślnem jest zdanie, że niegodziwy zamach na pomnik Stambułowa, wynikł z pobudek zemsty za znieważenie grobu jednego ze straconych morderców ministra Belczewa, a to z okazyi żałobnego nabożeństwa jakie na tydzień przed zamachem, odprawiono na cmentarzu za wszystkich morderców wspomnianego ministra. *Swoboda*, były organ Stambułowa, wykazała niestosowność odprawiania nabożeństwa za dusze morderców i podobno na drugi dzień znaleziono grób jednego z nich uszkodzonym. Ztąd to nastąpiło znieważenie prochów Stambułowa i zniszczenie wspaniałego jego grobowca. Akt poświęcenia tego grobowca odbył się przed trzema dopiero tygodniami, a uczestniczyli w nim bliżsi polityczni i osobiści przyjaciele rodziny, dyplomatyczni agenci Serbii, Rumunii i Grecyi i liczni obywatele wszystkich stanów; nie przybyli tylko urzędnicy i oficerowie, nie dlatego, jakoby zmarły nie miał pomiędzy nimi licznych przyjaciół, tylko ponieważ udział ich w uczczeniu jego pamięci ściągnąłby na nich niełaskę obecnego rządu i księcia Ferdynanda.

Z Rzymu donoszą do *Pol. Corr.*, iż generał Baldissera powróci we wrześniu do Massawy na posadę gubernatora erytrejskiej kolonii.

Potężny niegdyś organ Crispiego, dziennik *Riforma* zaprzestał wczoraj wychodzić.

W miejsce msgra Rinaldiniego, który jest przeznaczony na papieskiego nuncyusza w Brukseli, ma być msgr. Józef Magno mianowany zastępcą papieskiego sekretarza stanu.

W niedzielę odbyły się w Belgii wybory ściślejsze do rad prowincyonalnych. Dały one przewagę stronnictwu umiarkowanie liberalnemu w radach prowincyi w Hainaut, Leodyum i Brabancyi. Socyaliści skutkiem solidarnego tym razem głosowania obu stronnictw liberalnych ponieśli porażkę. Ogólny rezultat wyborów do rad prowincyonalnych uważają za wzmocnienie żywiołów zachowawczo-mieszczańskich przeciw rewolucyjnemu socyalizmowi. Katolicy zachowali dawniejszą większość w siedmiu prowincyach belgijskich z dziewięciu ogółem, utracili większość w Brabancyi (razem z Bruksellą) na rzecz liberalnych. Socyaliści rozporządzają większością w prowincyi Liège; zdobyli dwa mandaty w Soignies, utracili trzy w Seraing i pięć w Mons. Na ogół więc ostatnie wybory nie wywołały zbyt wielkiej zmiany w dotychczasowym składzie rad prowincyonalnych. Liberalni zdobyli wprawdzie większość w Brabancie; zwycięztwo to jednak zawdzięczają wyłącznie katolikom, którzy wstrzymali się od głosowania, w zamian za poparcie udzielone im przez liberalnych podczas ostatnich wyborów uzupełniających do Izby deputowanych. Zwycięztwo to nie wynagrodzi im zresztą ani w części klęski poniesionej w wyborach do ciała prawodawczego.

Preces Lothaire'a toczył się onegdaj w dalszym ciągu przed brukselskim trybunałem państwa Kongo. Odczytywano liczne akta, które stanowiły podstawę do rozpoczęcia dochodzeń sądowych w Boma. Przewodniczący zapytywał oskarżonego o przyczyny aresztowania Stokesa, o radę wojenną, oraz o kwestyę skazania i rozstrzelania Stokesa. Oskarżony w odpowiedzi opowiadał znane już szczegóły egzekucyi Stokesa.

W prasie francuskiej od dłuższego czasu krąży uporczywie jedno tylko pytanie: Przyjedzie czy nie przyjedzie? Odpowiedzi na pytanie to wyczekują Francuzi z tem większym niepokojem i niecierpliwością, że jest ono w oczach ich równoznaczne z pytaniem: Kocha czy nie kocha? Chodzi tu o przyjazd cara. Francya chce nie pozostać w tyle za innymi narodami w zgotowaniu uroczystego przyjęcia carstwu, a ponieważ dotychczasowe wiadomości nie dawały pewności, że to będzie mogło nastąpić, przeto w prasie francuskiej można było zauważyć silny z tego powodu niepokój. Obecnie zdaje się rzeczą pewną, iż car, być może nawet oboje carstwo przybędą do Francyi, a rada miejska w Vichy otrzymała już nawet urzędowe zawiadomienie, iż car i carowa przyjadą tam w drugiej połowie września. Rada miejska odbyła już posiedzenie celem naradzenia się nad sposobem przyjęcia cara. Inne okoliczności zdają się potwierdzać tę wiadomość, gdyż prywatnie donoszą, że kilku wyższych oficerów rossyjskich ogląda w Vichy rozmaite wille celem przygotowania mieszkań dla carskiej świty. Generał Boisdeffre popiera w tym względzie misyę rossyjską. Francuski minister spraw zagranicznych Hanotaux ma również wkrótce wyjechać do Vichy, rzekomo na kuracyę; zdaje się jednak, że podróż ta ma związek z zapowiedzianym przyjazdem cara. W Paryżu car i carowa zabawią — według pogłosek — tylko 48 godzin. Po skończeniu kuracyi w Vichy car ma być na manewrach w Angoulême.

Z Saint-Malo, w Bretanii, gdzie obecnie przebywa prezydent Faure, donoszą, iż podczas przybycia prezydenta przecisnął się pewien człowiek do powozu i zawołał głośno: „Płecz z prezydentem!“ Demonstranta aresztowano natychmiast. W drodze do komisaryatu policyi wołał aresztowany bezustannie: „Niech żyją Orleanie! Niech żyje królestwo!“ Przytem oświadczył, iż ma prawo do zaznaczenia w ten sposób swego przekonania politycznego.

W Atenach, jak stamtąd telegrafują prywatnie, zapanowało wzburzenie skutkiem pogłoski, że gabinet podaje się do dymisyi, ponieważ król nakazał przestrzeganie jak najściślejszej neutralności.

Z Konstantynopola donosza, iż w W. Porcie odbywają się nieustanne narady. Między Portą, a pałacem sułtańskim ruch jest bardzo ożywiony. Również i w kołach wojskowych widać wielką czynność. Zbrojenia postępują szybko.

Według depeszy, nadesłanej dziennikowi *Nowoje Wremia* z Władywostoku pod datą 3 b. m., otrzymali Amerykanie od koreańskiego rządu koncesyę na budowę linii kolejowej Soeul-Chemulpo i upoważnienie do eksploatacyi skarbów mineralnych, położonych przy tej linii. Francuzi otrzymali koncesyę na budowę linii kolejowej Ping-jang-Soeul, a Rossya upoważnienie do eksploatacyi wszystkich kopalń złota w prowincyi Chankion. W stolicy Soeul panuje spokój. Oddział marynarki angielskiej, wysadzony na ląd, został wycofany przed kilku dniami. Amerykański oddział będzie odwołany w tych dniach; rossyjski oddział został zmniejszony. Rząd japoński, aby uzyskać niezawisłość od linii Soeul-Fuczan, rozpoczął budowę linii telegraficznej, łączącej się z chińsko-rossyjską linią telegraficzną Soeul-Ping-jung.

Bank rossyjsko-chiński otworzył filię w Soeul. — Rossya zatem systematycznie utwierdza wpływy swe w Korei.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Minister wyznań i oświaty zamianował prowizorycznego nauczyciela szkoły ćwiczeń w męskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie, Adolfa Pokornego prowizorycznym głównym nauczycielem w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Sokalu.

Wiedeń, 6 sierpnia. Król rumuński z małżonką wyjechał dzisiaj o godzinie trzy kwandranse na 8 rano do Zell am Zee. Na dworzec kolejowy przybyli dla pożegnania królestwa członkowie poselstwa i konsulatu rumuńskiego z żonami, które wręczyły królowej wspaniałe bukiety.

Madryt, 6 sierpnia. W okolicy Walencyi pojawiła się banda powstańcza, prawdopodobnie z republikanów złożona. Strzelała one na urzędników akcyzowych i na policyę. Zawezwana konnica rozprószyła bandę, przyczem wielu raniono i aresztowano.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 sierpnia 1896 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 79·25, Węgierskie akcye kredytowe 386·50, Akcye anglo-austryackie 155·—, Akcye banku Union 286·50, Akcye kolei południowej 102·25, Losy tureckie 48·90, Akcye kolei państwowej 358·12, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 288·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·65, Akcye tytoniowe 155·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·20, Akcye kolei Elbetal 273·75, Akcye banku dla krajów koronnych 249·50, 4-procentowa węgierska renta złota 122·25, Akcye banku związkowego 265·—, Rubel papierowy —·—, Węgierska renta papierowa 99·55, Kredytowe ziemskie 443·—, Kredyty 357·75, Rimamurania 237·50 Usposobienie silniejsze.

Giełda zagraniczna, dnia 5 sierpnia **1895 r. godzina 4** minut 40. Paryż: **3-prc. renta** 101·90, lombardy —·—. **Usposobienie** — Berlin: ruble rossyjskie **216·30, Akcye kredytowe** 224·75, Polskie listy **zastawne** —·—, Papiery galicyjskie —·—, **Nowa rossyjska pożyczka** 66·50, **Austryackie banknoty 170·45, Lombardy 43·70. Usposobienie —.**

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Janowa (*przez cały rok, — Z †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/4 włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 16/6 do 31/8 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie	—	—	—	*9·45	†1·05	•3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Zakład narodowy imienia Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— **Nieustająca wystawa wyrobów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 6 sierpnia 1896.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218 50	220 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	285 —	290 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	390 —	400 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210 —	— —
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200 —	203 —
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250 —	260 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku h. g. 5% a.w. wyl. z 10% pr.	110 10	110 80
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99 80	100 50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96 60	97 30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100 50	101 20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97 50	98 20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	98 10	98 80
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97 70	98 40
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97 50	98 20
4. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97 75	98 45
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102 —	— —
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102 —	102 70
„ „ „ 4½ prc. 3 „	100 —	100 70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105 —	— —
„ „ 4½ prc. w. a.	100 —	100 70
„ „ 4 „ „ „	97 —	97 70
„ „ 4 prc. koronowej	97 20	97 90
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97 —	97 70
Losy miasta Krakowa	25 —	27 —
„ „ Stanisławowa	42 —	— —
5. Monety.		
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleondor	9 50	9 60
Półimperiał	9 60.—	— —
Rubel rossyjski srebrny	120.—	125.—
„ „ papierowy	1 26 60	1 27.60
100 marek niemieckich	58 60	59 --

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 sierpnia 1896

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.75	101.95
luty-sierpień	101.70	101.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.75	101.95
kwiecień-październik	101.75	101.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144 —	145 —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145 50	146.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	155.50	146.50
„ „ 1864 po 100 zł.	189.25	190.25
„ „ 1864 po 50 zł.	189.25	190.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158 —	159. —
Austr. renta zł. wolna od pedat. 4 pr.	123.45	123.65
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.15	101.35
2. Obligacye indem 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97 15	98.15
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	155.—	155.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	358.75	359 25
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	790.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	249.25	249.75
Bank austro-węgierski á 600 zł.	968.—	972.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	480.—	482.—
Kei. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3395.—	3405.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	287.75	288.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209.—	209.25
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	207.—	208.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.45	100.45
„ „ „ „ 3. pr.	115.50	116.50
„ „ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	97.90
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.30
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.—	100.35
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100 65	101.65
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
dette (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91.90	92 90
z r. 1884	99.10	100 10
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.—	140.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	200.75	201.—
Clarego po 40 zł. m. k.	53.—	60.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	137.—	140.—
Pożyczka m. Insbruku	26.-	27.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	26.50	27.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	59.--	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.50	61 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17 80	18.30
„ „ weg. „ po 5 zł.	09 80	10 30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22 75	23 50
Salma po 40 zł. m. k.	69.50	70.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.--	150 —
„ „ 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	60.—	63.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.65	120.10
Paryż	47.52.5	47.57.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.50 5—	9.51 5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 9389 (5605 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Horodence podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia przez Zakład kredytowy włościański w likwidacyi przeciw Petrowi Tokarykowi Jurka wywalczonej kwoty 227 zł. 95 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tym w dniu 21 września i w dniu 26 października 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności egzekuta lwh. 2383 gm. kat. Horodenka objętej, a to przy pierwszym terminie tylko powyżej ceny szacunkowej, lub za takową, przy drugim zaś terminie za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 707 zł. 10 ct., wadyum 70 zł. 1 ct.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono adw. dr. Białkowskiego.

O stanie hipotecznym tejże realności przekonać się można w urzędzie hipotecznym sądu tutejszego, zaś o przestrzeni tejże realności i budynkach na miejscu.

Realność ta sprzedaną zostanie ryczałtem.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 22 lipca 1896.

L. 25015 (5664 1—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. akc. galic. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 504 zł. 90 ct., 504 zł. 90 ct. i 504 zł. 90 ct. z przyn. w dniu 16 września 1896 i w dniu 21 października 1896 zawsze o godz. 11 rano przymusowa sprzedaż dóbr Wola Nieszkowska wyk. hip. l. 729 objętych, w powiecie wiśnickim położonych, Konrada de Rosenburg Grossa własnością będących.

Cena wywołania wynosi 30725 zł.

Wadyum 3073 zł. wa.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Kwieciński, zastępcą adw. dr. Smolarski.

Kraków, dnia 3 lipca 1896.

L 13400 (5730 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. d. l. S II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz masy konkursowej kasy zaliczkowej sumy 200 zł. wa. z pn. relicytacyę realności Antoniego Kohmana własnej wyk hip. 197 gm. Kleparów objętej na dzień 18 września 1896 o 10 rano.

Cenę wywołania stanowi 300 zł. ewentualnie 470 zł.

Wadyum 10% tej ceny.

Realność tę można nabyć i niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Dobrzański.

Lwów, dnia 11 lipca 1896.

L. 73 (5716 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Błyskala przeciw Lewkowi Kohutowi w kwocie 38 zł. 50 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 28 sierpnia i dnia 28 września 1896 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż dłużnika Lewka Kohuta własnej połowy realności wyk. hip. l. 235 i 1/6 części realności wykazem. hipot. l. 238 gm. Opryszowce objętej, które przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 110 zł. 50 ct. sprzedane zostaną.

Zakład wynosi 11 zł. 05 ct. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Blaustein.

Stanisławów, 24 maja 1896.

L. 5823 (5727 1—3)

Dnia 31 sierpnia 1896 i dn. 30 września 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż jednej trzeciej części realności pod nr. 20 w Sorocku whl. 485 tejże gminy objętej, Mykiety Walczak własnej w sprawie Franciszka Wyspiańskiego przeciw Mykiecie Walczak o zapłacenie 180 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 855 zł.

Wadyum 85 zł. 50 ct.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Ehrlicha w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 27 czerwca 1896.

L. 3628 (5725 1—3

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej sądownie wpisanego Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek „Opatrzność“ pko Józefowi Kubicy (Ściuberowi) o 57 zł. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności składającej się a) z całej posiadłości lwh. 105, b) 12/1152 części posiadłości lwh. 741, c) 12/576 części posiadłości lwh. 800, d) 2/10 części posiadłości lwh. 801, e) 6|18 częęści posiadłości lwh. 802, f) 3/24 części posiadłości lwh. 855, g) 3/12 części posiadłości lwh. 858, h) 3|96 części lwh 862, i) 12/288 części posiadłości lwh. 874, k) 6/36 części posiadłości lwh. 869 ks. gr. gm. Kamesznicy objętych na dzień 10 września i na dzień 11 października 1896 każdym razem o 10 godzinie rano.

Wadyum 102 zł. 20 ct.

Cena szacunkowa 1022 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Wojciech Sleziak wójt z Kamesznicy.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, 30 czerwca 1896.

L. 1795 (5084 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 15 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności lwh. 112 gm. kat. Małpa objętej, dłużnika Kazimierza Pasternaka własnej na rzecz Mojżesza Fiszmanna w dniach 22 września 1896 i dnia 22 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 105 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 20 lutego 1896.

L. 1140 (5083 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 126 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej posiadłości lwh. 63 gm. kat. Rumno objętej, dłużniczki Anny Dżugaj własnej na rzecz Towarzystwa zal. w dniach 22 września i dnia 22 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 870 zł. aw., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwok. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 10 lutego 1896.

L. 7645 (5078 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa oszczędności i zaliczkowego w Gwoździcu przeciw Nachmanowi Lazar pto 800 zł. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. 1803 w Horodence położonej w dwóch terminach dnia 14 września i 19 października 1896 o godz. 9 rano w sądzie tut.

Cena wywołania w kwocie 1436 zł. 34 ct.

Wadyum 146 zł. 38 ct.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 19 czerwca 1896.

L. 3704 (5610 1—3)

W dniach 14 września i 14 października 1896 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności w Pruchniku mieście pod lk. 224, Michała Kotlińskiego własnej, wyk. hip. l. 78 i 242 ks. gr. gm. Pruchnik miasto objętej na rzecz Jana Kantego Zacharskiego pto 400 zł. a to każdej z tych realności osobno.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Protokół oszacowania i wyciąg tabularny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 20 czerwca 1896.

L. 2198 (5656 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze przeprowadzi w budynku sądowym w dniach 14 września 1896 i 12 października 1896 zawsze o godz. 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w kwocie 405 zł. publiczną licytacyę realności Franciszki 1o Momotowej, 2o Hutnej własnej lwh 81 gm. kat. Przeciszów objętej.

Cena wywołania 1102 zł.

Protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Ignacy Wielgus adw. w Zatorze.

Zator, dnia 26 czerwca 1896.

L. 3534 (5674 1—3)

Dnia 10 września i dnia 12 października 1896 każdym razem o godz. 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności całej lwh. 23 ks. gr. gm. Krzesławice egzekutów Wojciecha i Katarzyny Opachów własnej na pokrycie pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności w Dobczycach w kwocie 90 zł

Cena wywołania realności pierwszej wynosi 461 zł., zaś wadyum 46 zł. 10 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, 30 czerwca 1896.

L. 5042 (5557 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 91 zł. 52 ct. wa. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 11 września 1896 i dnia 16 października 1896 każdym razem o godz 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności pod lk. 300 w Kłapówce położonej objętej wyk. hip. l. 38 ks. gr. gminy kat. Kłapówka na imię dłużnika Stanisława Bielenia zaintabulowanej.

Cena wywołania 265 zł. wa.

Wadyum 27 zł. wa.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 25 czerwca 1896.

L 4081 (5655 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy pożyczkowej w Wieliczce przeciw Józefowi Kowalskiemu w kwocie 25 zł. 10 ct. z pn. w dniach 12 września i 17 października 1896 w sądzie o godz. 10 rano realność w Sławkowicach wyk. hip. 108 objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 390 zł.

Zakład 39 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć moża w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 13 kwietnia 1896 do hipoteki weszli, do rąk notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 6 czerwca 1896.

L. 4286 (5240 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 2000 zł. z pn. odbędzie się dnia 14 września 1896 i dnia 28 września 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 24 w Andrychowie położonej dłużników Marka i Rozalii Feliksów własnej

Cena wywołania 7000 zł.

Wadyum 700 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Fabry w Kętach.

Andrychów, 11 czerwca 1896.

L. 4717 (5726 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu w kwocie 1200 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniu 14 września 1896, drugi na dzień 12 października 1896 każdym razem o godzinie 9 zrana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż połowy realności pod lwh. 201 i całej realności lwh. 698 ks. gr. gm Oświęcim objętych nieobjętej masy spadkowej Izaka Löschnera własnych.

Cena szacunkowa połowy realności lwh. 201 wynosi 5302 zł 37½ ct, zaś całej realności 698 w Oświęcimiu 612 zł. 50 ct. i ceny te stanowią cenę wywołania, wadyum co do połowy realności lwh. 201 objętej 531 zł., co do drugiej lwh. 698 objętej, 61 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 4 czerwca 1896.

L. 10878 (4830 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Drezli Freund, Sarze Ellner, Pepi Necheles, Salamonowi Freund, Cecylii Freund, Chaimowi Ellner, tudzież małoletnim Sprinze Freund i Szulimowi Freund o zapłacenie kwoty 644 zł., 644 zł., 644 zł., 644 zł i 4641 zł. 26 ct. odbędzie się dnia 10 września 1896 i dnia 14 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze Nr. 7 przymusowa sprzedaż 35/36 części realności pod lk. 2, 2a i 2b w Przemyślu położonej, wykazem hip. l. 180 objętej dłużników Drezli Freund, Sary Ellner, Pepi Necheles, Salamona Freund, Cecylii Freund, Chaima Ellnera, tudzież małol. Sprinzy Freund i Szulima Freund własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota 30703 zł., wadyum zaś 3071 zł.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Mantla w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Dawida.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, dnia 13 czerwca 1896.

L. 2513 (5193 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Grossa przeciw Michałowi Janikowi pto 390 zł. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności pod N. k. 289 w Jeleśni położonej egzekuta Michała Janika własnej składającej się a) z całej posiadłości lwh. 396, b) połowy posiadłości lwh. 398, c) 2/4 części posiadłości lwh. 1585 d) 1/24 części posiadłości lwh. 1195, e) 1/4 części posiadłości 1198, f) 1/12 części posiadłości lwh. 1199, g) 2/24 części posiadłości lwh. 1200, h) 3/24 części posiadłości lwh. 1201 i 1/19 części posiadłości lwh. 1207, k) 1/12 części posiadłości lwh 1254, l) 3/36 części posiadłości lwh. 1257, m) 2/12 części posiadłości lwh 1259, n) 3/24 części posiadłoś i lwh. 1260, o) 1/10 części posiadłości lwh. 1261, p) 1/9 części posiadłości lwh 1262, q) 3/12 części posiadłości lwh. 1263, r) 1/4 części posiadłości lwh. 1264, s) 1/9 części posiadłości lwh. 1266, t) 1/6 części posiadłości lwh. 1267, w) 3/36 części posiadłości lwh. 1679 ks gr gminy Jeleśnia na dzień 10 września 1896 i na dzień 13 października 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 119 zł. 57 ct.

Cena szacunkowa i wywołania 1193 zł. 72 ct

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Maurycy Junger w Zabłociu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 22 kwietnia 1896.

L. 1651 (5086 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 28 zł. 40 ct. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności lwh. 10 gm. kat. Burcze objętej dłużników spadkobierców śp. Iwana Chomy, a to małoletnich Stefana, Wasyla i Pelagii Choma własnej na rzecz Mojżesza Fiszmanna w dniach 22 września i dnia 22 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 299 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 20 lutego 1896.

L. 41084 (5516 1—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w 2 ratach po 339 zł. z pn. w dniu 14 września 1896 i w dniu 19 października 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 189 dz. VI w Krakowie lwh. 1869 objętej, dłużniczki Ludwiki Cybulskiej własnej.

Cena wywołania wynosi 20000 zł., wadyum 2000 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Fedorowicz w Krakowie, zastępcą adw. dr. Gunkiewicz w Krakowie.

Kraków, dnia 19 czerwca 1896.

L. 38885 (5469 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej dr Henryka Kopeckiego i Emmy Krause przeciw Nikodemie Kotulskiej i Michalinie Pollmanowej pto 39 zł. 25 ct. i 5 zł. 51 ct. wa. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya wygasłego już wedle wyroku c. k sądu powiatowego miej. del S II we Lwowie z 28 lutego 1891 l. 3524 prawa dzierżawy dóbr Domażyr i Stawisko zielowskie i kaucyi dzierżawnej 2000 zł. wa. na tychże dobrach wedle wyk. hip. l. 191 C. 48 jako karcie głównej i wyk. hip. l. 593 C. 32 dla Nikodemy Kotulskiej i Michaliny Pollmanowej intabulowanych i licytacyę tę w dwu terminach, a to na dzień 15 września 1896 i na dzień 20 października 1896 każdym razem o godzinie 11 zrana w sali rozpraw c. k. sądu krajowego we Lwowie pod warunkami, które w tut. sąd. registraturze przejrzeć można rozpisujemy.

Lwów, dnia 11 lipca 1896.

L 4433 (5613 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia resztującej sumy 31 zł. 30 ct. wa. z pn. przez Mojżesza Hausmana przeciw Filipinie Link wywalczonej w biurze I tutejszego sądu w dniach 15 września i 20 października 1896 każdokrotnie o 10 godzinie przed połud. przymusową licytacyę sumy 1100 zł. wa. z pn. na ciele hipotecznem l. wyk. hip. 137 ks. grunt. gminy kat. Krasów-Reichenbach objętej Krystyana Linka własnej, wedle karty C. poz. 13. 14, 15 na rzecz dłużniczki Filipiny Link zaintabulowanej.

Cenę wywołania stanowi suma 1100 zł. wa., wadyum wynosi 110 zł wa.

Na pierwszym terminie suma rzeczona tylko za lub wyżej takowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych, ustanowiono p. adw. dr. Jana Lityńskiego w Szczercu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Szczerzec, dnia 2 maja 1896

L. 4660 (5576 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Izaaka Schustera sumy 90 zł. wa. z pn. licytacyę 1|3 części realności Salamona Schustera własnej wyk. hip 630 gm. kat. Bełz objętej, na dzień 16 września 1896 i na dzień 16 października 1896 zawsze o godzinie 10 rano. w biurze II tut. sądu.

Cena wywołania 65 zł. wa.

Wadyum 6 zł 50 ct wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kuryś z Bełza.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 15 czerwca 1896.

L. 33981 (5095 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeiyi z W. Księstwem Krakowskiem w kwotach 538 zł. 12 ct., 537 zł. 75 ct., 537 zł. 37 ct. i 9894 zł 34 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 10 września 1896 i dnia 15 października 1896 każdym razem o godzinie 11 przed południem w sali rozpraw tut. sądu przymusowa licytacya do Chaji Seller względnie tejże spadkobierców należącej realności pod lk. 889²/₄ we Lwowie lwh. 885 księgi gruntowej gminy katastralnej Lwów objętej, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 30000 zł. lub przynajmniej za tę cenę a na drugim nawet niżej ceny wywołania lecz nie niżej trzeciej części tejże sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 3000 zł. złożoną być ma i że akt opisania przynależności i warunki licytacyi w tus. registraturze przejrzeć lub odpisać wolno, wreszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 3 kwietnia 1896 tj. po dniu wydania wyciągu hipotecznego rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprawy dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Dornbach kuratorem a jego zastępcą adwok. dr. Godlewski mianowany został.

We Lwowie, dnia 4 lipca 1896.

L. 1640 (5654 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jozuego Birnstejna w kwocie 560 zł. w dniach 31 sierpnia 1896 i 14 października 1896 w Sądzie o godz. 10 rano 2/4 części realności lwh. 142 ks. gr. Wieliczka objęte przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi 266 zł. 85 ct

Zakład 27 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w Registraturze Sądu.

Wieliczka, 22 kwietnia 1896.

L. 1385 (5341 3—3)

W dniach 7 września 1896 i 14 października 1896 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności wedle whl. 450 ks. gr gm. kat. Bohorodczany dłużnika Hrynia Martyńca własnej w celu ściągnięcia należytości 228 zł. 77 ct. z pn. na rzecz c. k. uprzyw, zakładu kredyt. włość. we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 150 zł., a wadyum 15 zł. Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Bohorodczany, 2 czerwca 1896.

L. 4196 (5565 3—3)

Sąd tutejszy zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Oziasza Alstera w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się dnia 7 września i 12 października 1896 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności wykazem hipot. l. 560 księgi gruntowej gminy Lubycza kameralna objętej a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 176 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 17 zł. 60 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli nieznanych i dla tych, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj po dniu 31 marca 1896 prawo zastawu uzyskali, kuratorem dr. Jamińskiego, adw. z Rawy i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Rawa, dnia 5 czerwca 1896.

L. 11986 (5695 2—3)

Dnia 28 sierpnia 1896 i dnia 28 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. c k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności lwh. 27 ks. gr. gm. kat Głęboka objętej w sprawie Wojciecha Meneta przeciw nielet. Annie z Huńków Kurmyło i Piotrowi Huńko o 8 rat pożyczkowych po 18 zł. wa. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 135 zł. wa.

Wadyum 13 zł. 50 ct.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej lecz nie niżej 2/3 części wartości sprzedaną będzie

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miejsko del.

Sambor, dnia 13 lipca 1896.

L. 3981 (5652 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy Oszczędności w Wieliczce przeciw Kasprowi i Helenie Gasińskim w Wieliczce w kwocie 2000 zł. z pn. w dniach 11 września 1896 i 16 października 1896 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 6 w Lednicy dolnej przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 3210 zł.

Wadyum 321 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 12 maja 1896 do hipoteki weszli, do rąk notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 12 czerwca 1896.

L. 21375 (5704 2—3)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Brodach podaje do publicznej wiadomości, że celem zabezpieczenia dochodu myta na stacyi myta drogowego w Zarwanicy, leżącej przy gościńcu Podolskim na czas od dnia oddania do końca roku 1897 względnie także na dalszy rok 1898 odbędzie się pod warunkami ogłoszonymi rozporządzeniem wys. c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 13 września 1895 l. 84304 publiczna licytacya ustna tudzież za pomocą ofert pisemnych.

Licytacya odbędzie się w dniu 17 sierpnia 1896 od godziny 9 rano do 2 po południu.

Cenę wywołania stanowi roczny czynsz dzierżawny dotąd w kwocie 2400 zł. opłacany.

Oferty pisemne zaopatrzone w poręczne w wysokości jednej szóstej części ceny wywołania, przepisowo sporządzone i znaczkiem stemplowym na 50 ct. zaopatrzone wnosić należy najpóźniej do 16 sierpnia 1896 do godziny 2 po południu na ręce naczelnika ces. król. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach i w komisaryacie c. k. straży skarbowej w Złoczowie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brody, dnia 28 lipca 1896.

L. 20688 (5696 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 48 zł. wa. z pn. ponowna przymusowa sprzedaż połowy realności w Poczapach położonej wedle wyk. hip. l. 33 gm. Poczapy, dłużnika Dmytra Biłochy własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Stanisława Szczęsnego w dniu 14 sierpnia 1896 i w dniu 15 września 1896 każdym razem o godz 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym za cenę wywołania 97 zł. 50 ct. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 prc. ceny ocenienia tj. w kwocie 9 zł. 75 ct. aw.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kurator wierzycieli hipotecznych w osobie adwokata dr. Billeta w Złoczowie ustanowiony.

Złoczów, 20 stycznia 1896.

L. 557 (5698 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia resztującej wierzytelności tut. kasy sierocińskiej w kwocie 196 zł. 21 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 3 września 1896 i 12 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 555 ks. gr. gm. kat. Kozłów objętej, własność Mojżesza Spindel w Kozłowie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 390 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 39 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia i dla wierzycieli hipotecznych ustanowia się kuratorem p. Włodzimierza Lewickiego z Kozowy.

Kozowa, 20 maja 1896.

Konkursa.

L. 739 (5731)

C. k. Rada Szkolna okręgowa w Krośnie ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Przy 5 klasowej szkole mięszanej w Dukli; posada stałego nauczyciela religii mojżeszowej z płacą 450 zł. i 10% na mieszkanie. Od kandydatów wymaga się patentu kwalifikacyjnego do szkół ludowych i kwalifikacyi do udzielania nauki religii mojżeszowej.

2. Posada nauczyciela lub nauczycielki przy 1 klasowej szkole we Wrocance z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać egzaminem kwalifikacyjnym do szkół ludowych rospolitych z językiem wykładowym polskim.

Nadto jest kilkanaście posad już to samoistnych już też nadetatowych do natychmiastowego obsadzenia.

Z Rady szkolnej okręgowej

Krosno, dnia 14 lipca 1896.

L. 16314 (5685 3—3)

C. k. Starostwo Gródeckie poszukuje od 1 września r. br. ewentualnie zaraz uzdolnionego dyetaryusza do prowadzenia protokołu podawczego z płacą miesięczną 25 zł.

Podania z świadectwami wnosic należy do 14 dni.

Gródek, dnia 3 sierpnia 1896.

L 221 (5728 1—3)

Dwóch dyetaryuszy z szybkiem, czytelnem i pięknem pismem, za wynagrodzeniem miesięcznem 25—30 zł. przyjmie Sąd tutejszy zaraz.

Do podań własnoręcznie pisanych świadectwa należy dołączyć.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 3 sierpnia 1896.

L. 836 (5708)

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 29 lipca 1896 rozpisuje się niniejszem konkurs celem obsadzenia posady sekretarza gminnego z roczną płacą 400 zł. w. a.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie na rok jeden, i może być stabilizowaną po roku, jeżeli Rada gminna uzna to za stosowne.

Kompetenci reflektujący na powyższą posadę mają swe udokumentowane podania najdalej do dnia 1 września 1896 na ręce podpisanej zwierzchności gminnej wnieść.

Zwierzchność gminna

Brzostek, 4 sierpnia 1896.

Burmistrz

Andrzej Kowalski.

Upadłości.

L. 84 (5756)

Wzywam ogół wierzycieli na dzień 7 sierpnia 1896 o godzinie 3 popołudniu do tut. Sądu celem powzięcia uchwały w jaki sposób ma być zrealizowany majątek nieruchomy towary, urządzenia sklepowe i wierzytelności masy konkursowej Mojżesza Süssa tudzież uchwały ażali niebyłoby wskazanem sklep krydalny zamknąć i zarządcę usunąć ze zarządu.

Przy terminie powyższym odbędzie się również dodatkowa likwidacya pretensyi wierzycieli, a to Leisora Bergera, Chaima Schönhauta i Isaka Polaka.

Grzymałów, 6 lipca 1896.

komisarz konkursowy.

Księgi gruntowe.

L. 11321 (5729 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza, iż arkusz posiadania wraz z innemi aktami względem parceli gruntowej 6060/7 w Stryju powstałej z parceli gruntowej 6060/3 stanowiącej dobro publiczne wyłożono w Sądzie tutejszym do powszechnego przejrzenia i że zarzuty przeciw prawdziwości do terminu na 10 września 1896 tutaj wniesione być mogą, na którym dalsze dochodzen a przeprowadzone będą.

Stryj, 7 czerwca 1896.

Kuratele.

L. 4986 (5669 3—3)

Jewdocha 1o Wojtów 2o Żyryj uznaną została marnotrawczynią a ustanowiono kuratora dla niej Iwana Korola z Sarnek górnych.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn, dnia 14 kwietnia 1896.

L. 29818 (5646 3—3)

Tadeusz Wiskida fryzyer w Krakowie uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono syna Remigiusza Wiskidę.

C. k. Sąd miej. del.

Kraków, 18 lipca 1896.

L. 1834 (5679 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do powszechnej wiadomości, że Debora Postrong rodem ze Żmigroda, jako umysłowo chora pod kuratelę została oddaną a kuratorem dla niej ustanowiono Naftalego Goldwendera ze Żmigroda.

Żmigród, dnia 27 czerwca 1896.

L. 6175 (5699 2—3)

Bronisław Maryan 2 im. Krzyżanowski w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie pozostający, uznany umysłowo chorym.

Kuratorem tegoż ustanowiony Leonard Borzęcki właściciel realności w Cieszanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, dnia 31 lipca 1896.

L. 31685 (5694 2—3)

Domicela Krynicka uznana umysłowo chorą.

Kuratorem dr. Gustaw Neusser dyrektor zakładu w Kulparkowie.

Sąd miej. deleg.

Kraków, 30 czerwca 1896

L. 800 (5724 1—3)

Mikołaj Bereziuk gospodarz z Lubień uznany marnotrawnym.

Kuratorem ustanowiony Piotr Kowalik gospodarz z Lubień.

C. k. Sąd powiatowy.

Krakowiec, 31 stycznia 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9464 (5628 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie drobiazgowej Issaka Kurza i Leji Schmukler przeciw Janowi Fidermanowi z miejsca pobytu niewiadomemu o 50 zł. dla tegoż pozwanego kuratora p. adwokata dr. Datkę i do rozprawy ustnej wedle postępowania drobiazgowego wyznacza termin na dzień 25 sierpnia 1896 o godz. 9 rano.

Dąbrowa, dnia 25 lipca 1896.

L. 6271 (5723 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Marcelego Pianowskiego, że Jankel Indyk i tow. wnieśli przeciw niemu pozew o własność p. bud. 251/2 i pgr. 120 gminy Kamionka str. i że na pozew ten termin do rozprawy na dzień 31 sierpnia 1896 wyznaczono, którzy pozew ustanowionemu dlań kuratorowi Izakowi Bürgerowi doręczono.

Kamionka str., 17 lipca 1896.

L. 9415 (5714 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Geller, że przeciw niemu na pozew Naftalego Gellera de praes 2 lipca 1896 l. 9415 wydał uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. a. w. z pn. i takowy doręcza w osobie adw. dr. Aleksandrowicza z substytucyą adw. dr. Goldberga ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Jakóba Geller, ażeby kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi udzielił lub innego zastępcę zamianował i Sądowi podał do wiadomości, ile że w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające, własnej winie przypisać musi.

Sambor 4 lipca 1896.

L. 14625 (5717 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko del. w Stanisławowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli Zygmunta Sperbera, że Abraham Sperber przeciw nim pozew o 85 zł. 52 ct pod dniem 30 czerwca 1896 do l. 14625 wniósł, że do sumarycznej rozprawy termin na 3 września 1896 o 9 rano wyznaczony został i dekretacyę tej skargi ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr Lorschowi doręczono.

Stanisławów, 16 lipca 1896.

L. 608 (5710)

Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Jakób Goldberg z dniem 28 lipca 1896 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Dębicy.

Z Wydziału Izby adwokackiej

Kraków, dnia 30 lipca 1896.

L. 3306 (5429 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Maryannę Rydzaj, że w sprawie prenotacyi prawa zastawu dla sumy 200 zł. aw. z pn. w stanie biernym połowy ciała hip. lwh. 23, 3/12 części ciała lwh. 91 i 3/12 części ciała lwh. 93 ks. gr. gm. Bielanka jej własnością będących, na rzecz Czarny Rieger ustanowiono dla niej kuratorem adw. dr. Sterna w Gorlicach.

Gorlice, dnia 1 kwietnia 1895.

L. 7147 (5230 1—3)

EDYKT

C. k. Sąd obwodowy ogłasza, że w tutejszo sądowym depozycie złożone są niżej wymienione walory do których właściciele od przeszło 30 lat się nie zgłosili.

L. porząd.	Nazwa masy	gotówka zł.	gotówka ct.	kasa oszczęd. zł.	kasa oszczęd. ct.	obligacye zł.	obligacye ct.	kosztow. zł.	kosztow. ct.
1	Małka Birnberg	—	—	6	52½	—	—	—	—
2	Leopold i Katarzyna Engel	—	—	—	—	—	—	5	81
3	Kazimierz Fleming	—	—	36	38	—	—	—	—
4	Majer Fröhlich	—	13½	—	—	—	—	—	—
5	Aleksander Gross	—	—	2	45½	—	—	—	—
6	Rachel Krippel	1	80	—	—	—	—	—	—
7	Schubnth syn	—	—	29	80½	—	—	—	—
8	Jan Weiss	—	—	113	99	—	—	—	—
9	Eliasz Verständig	—	—	—	—	152	7½	—	—
10	Przybyszówka dobra	—	—	20	47	—	—	—	—
11	Lokutek Marya	1	5	—	—	—	—	—	—
12	Almassy Józef	—	—	—	—	12	65	—	—
13	Wierzyciele dóbr Chwałowice	—	—	2334	—	—	—	—	—
14	Kolegium OO. Pijarów w Rzeszowie	—	—	43	64	—	—	—	—
15	Marya Grabińska (spadek)	—	—	500	79	1100	—	—	—
16	Marya i Benedykt Grabińscy	12	—	331	40	3494	52	—	—
17	Marya Grabińska i Adam Rościszewski	—	—	78	91	200	—	—	—
18	Grodzisko dobra	—	—	77	05½	300	—	—	—
19	Grocholski Rafał i Grocholska Urszula	—	—	214	07	1700	—	—	—
20	Jan Dobrzański i Jan Lewiński	—	—	320	—	—	—	—	—
21	Kościół parafialny Tyczyn	—	—	51	05	—	—	—	—
22	Krasiński Kajetan	—	—	—	—	667	80	—	—
23	Ronisz Józef	2	32	—	—	—	—	—	—
24	Filip Sverta Spork Grabińska	—	—	485	07	—	—	—	—
25	Szpital w Tyczynie	—	—	142	15	—	—	—	—
26	Wincenty Wyszkowski	—	—	9	27	—	—	—	—
27	Geodozya Perrot	—	—	86	57	—	—	—	—
28	Wierzyciele dóbr Kraczkowy	—	—	1566	48	—	—	—	—
29	Rakszawa dobra	—	—	70	20	50	—	—	—
30	Raniżów dobra	—	43	—	—	—	—	—	—
31	Dzieduszycki morski	—	½	—	—	—	—	—	—
32	Dzików dobra	—	—	7	39	—	—	—	—
33	Budy przeworskie dobra	—	—	17	63	—	—	—	—
34	Sobel Józef	3	71	—	—	—	—	—	—
35	Kańczuga Indemnizacya	—	—	536	16 2/1	2350	—	—	—
36	Gniewosz Franciszek	—	—	17	74½	—	—	—	—
37	Jakób i Joanna Smidowskie	—	—	262	50	—	—	—	—
38	Benedykt Grabiński	—	—	—	—	52	28	—	—
39	Stany Indemnizacyjne	—	—	21	77	—	—	—	—
40	Marya Dębicka	—	—	—	—	717	49	—	—
41	Józef Rost	—	½	—	—	40	98	—	—
42	Wachtel Reich	—	5	—	—	—	—	—	—
43	Julia Desornes	2	01	—	—	493	09	—	—
44	Mojżesz Max	—	—	—	—	—	—	11	—
45	Urszula Grocholska	—	—	52	94	—	—	—	—
46	Jan Prochaska	—	—	17	32	—	—	—	—
47	Jan Rościszewski	—	—	74	09	—	—	—	—
48	Ignacy Rościszewski	—	½	62	99	—	—	—	—
49	Anna Rościszewska	—	—	71	63	—	—	—	—
50	Jan Pokorny	—	—	7	91½	—	—	—	—
51	Jerzy ks. Lubomirski Sender Rosenblüth	—	—	90	88	—	—	—	—
52	Roman ks. Lubomirski Filip Fürbas	—	35	—	—	—	—	—	—
53	J. B Goldstein	—	—	35	12	—	—	—	—
54	Gwoźnica Blizianka indemnizacyjna	—	—	461	80	1550	—	—	—
55	Józef Dąbski	2	38½	—	—	—	—	—	—
56	Szymon Reich	3	09	—	—	—	—	—	—
57	Urszula Grocholska	—	—	164	05	—	—	—	—
58	Matejkiewicz Piotrowska	—	—	8	91½	—	—	—	—
59	Antonina Luśniak	—	—	—	—	—	—	—	—
60	Rajmund Zachorowski	—	—	217	21	—	—	—	—
61	Kazimierz Pawłowski	—	65	—	—	—	—	—	—
62	Leonard Górski	—	—	12	13	—	—	—	—
63	Leona Bzowska (Dunikowska)	—	—	78	81	—	—	—	—
64	Moritz (wspól.) Holischer	—	—	59	65	—	—	—	—
65	Stanisław Fraczkowski	—	72	—	—	—	—	—	—
66	Leib Perlmutter	—	—	—	—	—	—	—	—
67	Jawornik, cena kupna	—	—	7570	68	—	—	—	—
68	Józef Kolischer	—	—	200	—	—	—	—	—
69	Karol Abraham	—	—	16	47½	—	—	—	—
70	Leib Nussbaum	—	—	20	45	—	—	—	—
71	Schwefel Weisfried	—	—	11	29	—	—	—	—
72	Teofila Ozuchowska	—	—	278	74	—	—	—	—
73	Sokołów dobra	—	—	3926	—	—	—	—	—
74	Ignacy Pieniążek	—	—	38	50	—	—	—	—
75	M. Weisman Swoboda	—	—	315	87½	150	—	—	—
76	Jan Wiśniewski	—	—	30	10	50	—	—	—
77	Fuchs Garfunkel	—	61	—	—	—	—	—	—
78	Blattberg Czemak	3	—	—	—	—	—	—	—
79	Eisenberg Bemben	—	—	30	28	—	—	—	—
80	Grauberg Blasbalg	—	—	7	72	—	—	—	—
81	Samuel Hammer	—	52½	—	—	—	—	—	—
82	Markus Kanarfogel	—	—	18	69	—	—	—	—
83	Michał Lipski	—	—	—	—	—	—	3	—
84	Franciszek Skrzyński Borgiasz	—	—	18	92½	—	—	47	25
85	Spitzer Weinberger	—	36	—	—	—	—	—	—
86	Zarzekowice indemnizacya	—	—	22	71	-	—	—	—
87	Baruch Silber	—	—	165	69	—	—	—	—
88	Żabno indemnizacya	—	20	—	—	—	—	—	—

W myśl dekretu nadwornego z 30 października 1802 nr. 582 i 15 maja 1825 nr. 15023 wzywa się wszystkich, którzy do powyższych depozytów prawa jakie sobie rościliby, ażeby takowe w ciągu jednego roku sześciu tygodni trzech dni od ogłoszenia licząc do tut. Sądu zgłosili i takowe wykazali, inaczej depozyta te jako funduszowi upadłości uznane i Skarbowi Państwa wydane zostaną

Dla właścicieli nieznanych ustanowiono kuratorem adw. dr. Uiberalla z substytucyą adw. dr. Segla.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Rzeszów, dnia 10 lipca 1896.

L. 8119 (5477 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Filipinę z Andrusiewiczów 1 śb. Baczyńskę 2 Pikulskę, że w sprawie zaintabulowania spadkobierców po Jurze Andrusiewiczu względnie ich prawonabywców za właścicieli realności spadkowej, ustanowiono dla niej kuratorem tutejszego adwokata dr. Freya któremu kurandka może udzielić informacyę.

Nadwórna, dnia 30 czerwca 1896.

L. 12870 (5485 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Maryi Łopatkowej wzywa każdego posiadacza książeczki wkładkowej Towarzystwa rękodzielników i przemysłowców w Krakowie Nr. 664 Tom. VI pierwotnie na 900 zł. obecnie na 600 zł. opiewającej, a na imię Maryi Łopatkowej wystawionej, aby powyższą książeczkę w ciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu tem pewniej w tut. Sądzie okazał, ile że na powtórne żądanie podającej książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, dn. 2 kwietnia 1896.

L. 22311 (5486)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynaczych firmy „Karol Czernicki" dzierżawa apteki w Krakowie z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.

Kraków, 19 czerwca 1896.

L. 42022. (5511 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Mali Mensch i tow. przeciw Jakóbowi Philippowi pod dniem 30 czerwca 1896 do l. 42022 wnieśli pozew o uznanie za zgasłe i wykreślenie ze stanu biernego realności pod lk. 412¾ prawa zastawu dla sumy 256 zł. zpn. wskutek czego, gdy Jakób Philipp z życia i miejsca pobytu nie jest znanym, c. k. sąd krajowy do zastępowania Jakóba Philippa tutejszego adwokata dr. Ilewicza z zastępstwem adw. dr. Brendla kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych środków do obrony użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 11 lipca 1896

L. 2683 (5529 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Pinkasa Springera, że Towarzystwo zaliczkowe w Grybowie wniosło przeciw niemu prośbę de praes 27 maja 1896 l. 2683 o egzekucyę na ruchomości na zasadzie skryptu dłużnego z daty Ciężkowice 2 maja 1887 L R. 864 na zaspokojenie resztującej pretensyi w kwowie 232 zł. 41 ct. z pn. skutkiem czego dozwolono egzekucye na realności i dla Pinkasa Springera ustanowiono Feliksa Piotrowskiego kuratorem.

Rzeczą zatem jest kuranda dostarczyć kuratorowi środków obrony lub innego sobie obrońcę ustanowić i o tem sąd zawiadomić.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 29 maja 1896.

L. 42691. (5544 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie z powodu wniesionej dnia 9 czerwca 1896 dl. 37056 prośby firmy Landauer i Gottlieb przeciw Zygmuntowi Fischerowi o nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. zpn. ustanawia dla nieobecnego i z miejsca pobytu nieznanego Zygmunta Fischera tudzież tegoż dziedziców z życia i miejsca pobytu nieznanych kuratorem ad actum w osobie adw. dr. Petruszewicza z substytucyą adw. dr. Godlewskiego i wzywa tychże, ażeby podali ustanowionemu kuratorowi swe środki do obrony ewentualnie ustanowili sobie innego zastępcę prawnego, ileże w przeciwnym razie skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 15 lipca 1896.

L. 14548 (5525)

C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż równocześnie uskutecznionym został w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpis firmy: „Towarzystwo eskontowe i oszczędności w Ropczycach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Towarzystwo zawiązało się na podstawie statutu z dnia 6 lipca 1896 a ma swoją siedzibę w Ropczycach.

Celem Towarzystwa jest dostarczanie w zakresie statutu wyłącznie członkom swoim potrzebnych im do handlu i przemysłu kapitałów obrotowych za opłatą miernego procentu przez dyrekcyę ustanowić się mającego — przyjmowanie tak od członków jakoteż od niecżłonków wkładek na rachunek bieżący za opłatą procentu przez Dyrekcyę ustanowić się mającego, a wreszcie zaciąganie pożyczek w innych instytucyach i bankach za poręką wszystkich członków.

Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Dyrekcyę stanowią: Leib Isler, zamieszkały w Ropczycach jako stale urzędujący dyrektor, Wolf Storch zamieszkały w Gogolowie jako dyrektor, tudzież Iser Isler i Schaja Kunz, obaj zamieszkali w Ropczycach jako zastępcy dyrektorów — firmę Towarzystwa podpisują pod słowami: „Towarzystwo eskontowe i oszczędności w Ropczycach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" dwaj dyrektorowie lub zastępcy dyrektorów przez domieszczenie swoich nazwisk, do ważności zobowiązania stowarzyszenia wystarczają dwa podpisy którychkolwiek członków Dyrekcyi.

Wszelkie obwieszczenia Towarzystwa ogłaszane będą w krajowym dzienniku urzędowym.

Za zobowiązania Towarzystwa odpowiadają wszyscy członkowie udziałami swoimi, a nadto dalszą kwotą równającą się potrójnej wysokości rzeczywiście wpłaconege udziału.

Tarnów, 16 lipca 1896.

L. 12316 (5549)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 25 czerwca 1896 wpisano do rejestru handlowego dla firm zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Jaworowie", że na odbytem dnia 22 marca 1896 zgromadzeniu walnem stowarzyszenia zaliczkowego w Jaworowie, został dokonany przez radę zawiadowczą tegoż Towarzystwa wybór Dyrekcyi w następującym składzie: p. Grzegorz Szczyrba jako dyrektor pierwszy, p. Stanisław Lachowicz, jako zastępca dyrektora pierwszego, p. Feliks Sienicki jako kasyer, p. Michał Kaczurba jako zastępca kasyera, p. Jerzy Pytlik jako kontrolor, wszyscy w Jaworowie zamieszkali, na trzechlecie w r. 1896 począwszy, zatwierdzonym.

Przemyśl, 4 lipca 1896.

L. 12006 (5548)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 21 czerwca 1896 wpisano do rejestru handlowego dla firm zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Kasa zaliczkowa w Radymnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką," że na odbytem dnia 5 marca 1896 zgromadzeniu Rady nadzorczej w miejsce ustępującego członka Dyrekcyi p. dr. Leonn Schmeidlera, lekarza w Radymnie, Wielebny ksiądz Rościsław Wiśniewski gr. kat. proboszcz w Radymnie, członkiem wybrany i że wybór ten przez walne zgromadzenie 5 marca br. dokonany, zatwierdzony zastał.

Przemyśl, 4 lipca 1896.

L. 6429 (5521)

Vom k. k. Kreis-als Handelsgerichte in Stanislau wird hiemit bekannt gemacht, es werde unter Einem dem Registerführer verordnet in dem Register für Erwerbs und Wirtschafts-Genossenschaften bei der Firma: „Creditanstallt in Monasterzyska" in der sechsten Spalte einzutragen, dass bei der am 25 April 1895 zu Monasterzyska abgehaltenen Generalversamlung der Mitglieder die Schebsel Safrin, Leibisch Lilienfeld und Jacob Salamon zw. N. Halpern als Vorstandsmitgliedern resp. Direktoren und Herren Abraham Dawid zw. N. Goldmark als Stellvertreter-Direktor gewählt wurden.

Stanislau, am 4 Juli 1896.

L. 2877 (5518)

Ze strony c. k. Sądu obwodowego jako handlowego w Stanisławowie ogłasza się niniejszem, że równocześnie polecamy prowadzącemu rejestra towarzystw zarobkowych, by przy wpisie firmy stowarzyszenia „Solotwiner Spar & Credit Verein registirirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung" wypisał że do dyrekcyi na 6 lecie od 12 stycznia 1896 liczyć się mające Izaak Samuel 2 im. Label właściciel realności w Sołotwinie na kierującego dyrektora „Leitender Direktor" Chaim Locker kupiec w Sołotwinie zamieszkały na dyrektora zastępcę „Direktor Stallvertretter i Gerschon Falik" właściciel realności w Zarzeczu zamieszkały na dyrektora rewidenta „Direktor Revident" na ogólnem zgromadzeniu na 12 stycznia 1896 odbytem wybranymi zostali.

Stanisławów, dnia 27 czerwca 1896.

L. 38870 (5570 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, iż wniesiony przez Male Mensch im. włas. i tow. przeciw Szafre Berger, Salam nowi Finkel i tow. pozew de praes 9 kwietnia 1896 l. 22211 o uznanie powodów za właścicieli parcel budowlanych lk. 1961 gr. lk. 4993/3 wchodzących wkład realności pod lk. 412¾ we Lwowie l wyk. hip. 367 II dz dekretował do postępowania pisemnego uchwałą z 18 kwietnia 1896 l. 22211, iż do wniesienia pisemnej obrony termin 90 dniowy wyznaczył, że tę uchwałę doręcza z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Salomonowi Finklowi do rąk równocześnie w osobie dr. Ilewicza z zastępstwem adw. dr. Bruckmana ustanowionego kuratora.

Zarazem wzywa niniejszym edyktem Salomona Finkla, aby w należytym czasie do ustanowionego kuratora lub jego zastępcy lub w tut. Sądzie osobiście się zgłosił i informacyę do obrony udzielił, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 20 czerwca 1896.

L. 16385 (5268 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mosesa Schora, że na prośbę Towarzystwa kredytowego i oszczędności Union w Kutach wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. aw. z pn i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tut. adw. Blaustein owi z zastępstwem tut. adw. Sagera z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, dnia 4 lipca 1896.

L. 4159 (5473 1—3)

C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie poleca posiadaczowi zaginionej książeczki wkładkowej towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie nr. 585 lit. B. tom. III oznaczonej na imię Feliksa Kostrzewskiego opiewającej, na którą w dniu 14 stycznia 1890 złożoną została kwota 60 zł., aby takową w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej części Gazety lwowskiej tem pewniej tut. Sądowi obwodowemu przedłożył, gdyż inaczej za umorzoną uznana będzie.

Tarnów, 27 lutego 1896.

L. 10540 (5472 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Żuka, iż powołany jest do spadku po zmarłej beztestamentowo 4 grudnia 1870 żonie Marceli Żuk.

Wzywamy przeto Piotra Żuka, aby w przeciągu roku wniósł bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika oświadczenie do spadku w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe przeprowadzone by zostało z kuratorem adw. Angermanem i ze zgłaszającymi się dziedzicami.

Przemyśl, 20 czerwca 1896.

L. 6212 (5476 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Einhorna przeciw Józefowi Kühnelowi pto 300 zł. z pn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta Józefa Kühnela kuratorem ad actum w osobie adw. dr. Karola Bardacha i o tem Józefa Kühnela zawiadamia.

Nadwórna, dnia 9 czerwca 1896.

L. 607 (5687)

Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Józef Idziński z dniem 28 lipca 1896 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Tyczynie.

Z Wydziału Izby adwokackiej
Kraków, dnia 29 lipca 1896.

L. 569 (5686)

Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. D. Salamon Fischler z dniem 16 lipca 1896 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Dębicy.

Z Wydziału Izby adwokackiej
Kraków, dnia 22 lipca 1896.

L. 3097 (5464 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia że Franciszek Koza i Jan Koza pod dniem 20 maja 1896 do l. 3097 zapozwali Jana Kamińskiego, Jana Sałatę, Jana Czernka, jakoteż z miejsca pobytu niewiadomych Antoniego Kamińskiego i Katarzynę Czernek i wszystkich domniemanych spadkobierców śp. Jana Szatana o własność połowy gospodarstwa wyk. hip. l. 563 gm. kat. Borzęcin objętego.

Wzywa się zatem Antoniego Kamińskiego i Katarzynę Czernek, aby sądowi wskazali osobę pełnomocnika gdyż w razie przeciwnym sami poniosą skutki tego zaniedbania

Radłów, 23 czerwca 1896.

L 2031. (5436 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Bączara w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności miasta Jasła przeciw niemu i Michałowi Bączarowi pto 80 zł. a. w. zpn. ex majori 240 zł., ustanawia dla z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Bączara kuratora ad actum w osobie Franciszka Urbanka naczelnika gminy w Odrzykoniu i temuż kuratorowi tut. sąd. rezolucyą z dnia 18 maja 1895 l. 2492 doręcza.

Krosno, 23 maja 1896.

L. 5180. (5438 3—3)

Zawiadamia się nieobecnego Jakóba Roga, że upoważniono ustanowionego dla niego kuratora Jędrzeja Idzika, do zawarcia z c. k. koleją państwową umowy w przedmiocie odstąpienia pod II tor kolejowy na linii Kraków-Lwów przestrzeni 43□ z parceli gr. l. 171 z wykazu hipotecznego l. 31 gm. Będziemyśl, obejmującego realność odziedziczoną przez Jakóba Roga w spadku po Maryannie Rogowej.

C. k. sąd powiatowy.
Ropczyce, 12 czerwca 1896.

L. 2360. (5445 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Feliksa Maczubę, iż z powodu pod dniem 26 marca 1896 do l. 2360 wniesionej przeciw niemu przez Rubina Sonenscheina skargi wekslowej o zapłacenie kwoty 25 zł. a. w. zpn. ustanowionym został, do zastępywania go na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszy adw. dr. Schenker.

Wzywa się przeto pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe środki obrończe podał, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

Brzeżany, 28 marca 1896.

L. 6505 (5637 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ołeksę Rymara, że na pozew Jakóba Sauczaka przeciw niemu pto 15 zł. 15 ct. aw. z pn. de praes 17 września 1894 l. 9544 termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 września 1896 wyznaczony został i że dla tegoż kuratora w osobie Artura Pędrackiego c. k. notaryusza w Turce ustanowiono.

Wzywa się zatem Ołeksę Rymara, aby z ustanowionym dla niego kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sobie obrał i o tem sądowi wcześnie doniósł, gdyż inaczej złe skutki z tąd wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Turka, d. 14 czerwca 1896.

L. 7265 (5524)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza niniejszem, iż równocześnie polecamy prowadzącemu rejestra stowarzyszeń wpisanie przy firmie „Kasa zaliczkowa Nadzieja w Haliczu", że na walnem zgromadzeniu członków dnia 1 marca 1896 w Haliczu odbytem, w miejsce dyrektora p. Michała Pawliszyn, który ustąpił dyrektorem p. Michał Segin, zaś w miejsce zmarłego kasyera Stefana Bat, kasyerem p. Jan Zasiedwołk a oprócz tego zastępcą dyrektora p. Edmund Jandowski a zastępcą kasyera p. Onufry Musiakiewicz wybrani zostali.

Stanisławów, 27 czerwca 1896.

L. 15376 (5523 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Filipa Eilmesa i Jakóba Wertza że na prośbę Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Nadwórnie wydano przeciw niemu dnia 23 maja 1896 do l. 12251 nakaz zapłaty sumy wekslowej 276 zł. 38 ct. w. a z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla nich kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Kwiatkowskiemu z zastępstwem tutejszego adw. dr. Lorscha z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 27 czerwca 1896.

L. 14840 (5526 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Burucha Jacobowitza pto 250 zł. aw. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta Schyji Friedmana, kuratorem adw. dr. Glasera z substytucyą adw. dr. Salomona i wzywa go aby temuż informacyi udzielił.

Tarnów, 16 lipca 1896.

L. 6340 (5520)

C k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że dozwolił wpisanie do rejestru firm pojedynczych firmy: „Leizor Fuchs handel zboża w Trybuchowcach" z tem, że właściciel tejże Leizor Fuchs własnoręcznie imię i nazwisko podpisywać będzie.

Stanisławów, 27 czerwca 1896.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Dyetaryusz z egzaminem tabularnym, obznajomiony ze wszystkimi gałęziami manipulacyjnemi, z chlubnemi świadectwami poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod lit. A. B poste restante Skole. 950

Masa do zapuszczania podłóg, najlepsza z fabryki FRYDERYKA SCHUBUTHA, Lwów, Rynek 45. 893

Chrześcianie? Nad „Morskiem Okiem" odkryłem nowe źródła, wody podostatkiem, kąpiel znakomita, do 10 wieczór przy oświetleniu. Urządzono tylko dla chrześcian. Józef Iwanicki. 951

Biuro rysowniczo-kaligraficzne N. Jaworskiego we Lwowie, ulica Chorążczyzna l. 7, wykonywuje: adresy, dyplomy, powinszowania, herby i rysunki techniczne, po cenach bardzo przystępnych.

Młoda osoba poszukuje miejsca w prywatnym domu do szycia, za bonę lub do zarządu domu. Wiadomość w Administracyi Gaz. Lw.

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego.** Wszędzie do nabycia.

Poleca się również tutki klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

Artykuły japońskie
poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach
Ludwik Feigl
Lwów, pasaż Hausmana 8.

Korzystnie do sprzedania
z powodu wyjazdu właścicieli **dwa domy w Lisku** (jeden szwajcarski) z ogrodem, nowe, doskonale w zrąb budowane, urządzone z wykwintem przynoszące rocznego czynszu 400 zł. (wolne od podatku 11 lat). Wiadomość pod adresem W. Jeleński, inżynier powiatowy w Gródku.

Ważne dla szkół, zakładów, urzędów itp.
Lakier czarny do tablic szkolnych
z pięknym, czarnym, matowym połyskiem
Gąbki szkolne do tablic,
Kredę krajaną,
Farbę cynobrową na linie, pędzle itp.
poleca 946
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Zmiana lokalu.
Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych
BENEDYKTA KOPERNICKIEGO
pod „Kopernikiem"
przeniesiony został do nowego lokalu przy **placu Halickim l. 1.**

Po cenach najtańszych w wielkim wyborze okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze. — **Reparacye najrychlej i najtaniej.** Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi odwrotnie Adres: **Optyk Kopernicki, Lwów, plac Halicki l naprzeciw Banku hipotecznego.** 417

Tableau fotograficzne
Najjaśniejsza Pani w otoczeniu 63 monarchiń i księżniczek z podpisami francuskimi, w passe-partout po 4 zł.
Czysty dochód na fundusz pomnika dla poległych pod Königgraetzem.
W. Wybranowski
fotograf.
Lwów, ul Karola Ludwika 3.

Aparata najlepsze
i
przybory fotograficzne
poleca najtaniej choć w najlepszej jakości
największy skład fotograficznych przyborów
Ludwik Feigl
we Lwowie, pasaż Hausmanna 8.

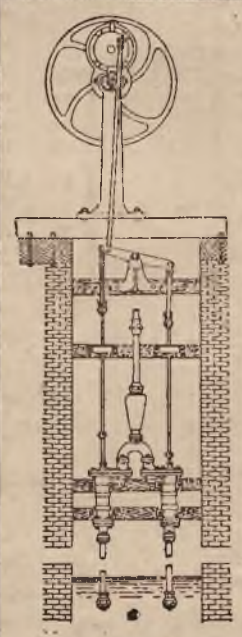

S. Kelsen we Wiedniu
klozety z przepływem wody i bez tego, rury klozetowe, kanałowe nasady z patentowanym zamknięciem, kompletne urządzenia kąpielowe, wentylatory, przybory do wodociągów jak i rury lane i kute — pompy, fontany i wszelkie armatury.

Zastępca dla Galicyi i Bukowiny
Herman Hamel Lwów.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.